

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

# POWOŁANIE



Nr. 1/180 ROK XXIX

Okres Bożego Narodzenia

styczeń - luty 2026r.



Gloria in excelsis deo!

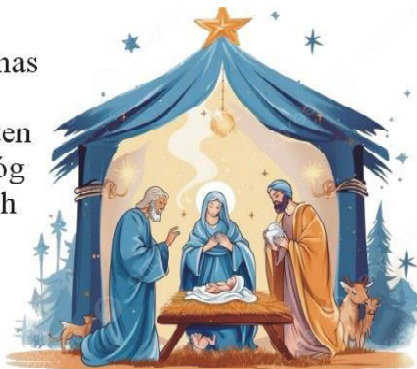
## 50 - te Boże Narodzenie w naszej wiosce

Prawdziwy Bóg w Swym Sercu przyszedł do nas, by nas Swoją obecnością ubogacić.

Jako "Uczniowie - Misjonarze", wkraczający w ten jubileuszowy Rok, pragniemy nieść radość i pokój, że Bóg Prawdziwy jest z nami. By wszyscy, których przyprowadzimy do Serca Bożego, mogli żyć szczęśliwie.

Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia

*Wasz Proboszcz*



**"Święta to czas, gdy serca biją bliżej siebie, a dobroć staje się językiem, który wszyscy rozumiemy".**

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pragnę złożyć Wszystkim Mieszkańcom naszej wsi najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożej Dzieciny, pokoju i wszelkiej pomyślności oraz "małych cudów". Niech towarzyszy nam myśl Jana Pawła II:

**"Pokój rodzi się z miłości."**

Życzę więc, by miłość i dobro wypełniały Państwa domy oraz codzienne relacje. Niech nadchodzący rok obfituje w zdrowie, spokój i nadzieję, a wspólna troska o rozwój naszej miejscowości przynosi piękne owoce. Wesolych Świąt!

*Życzy Beata Węgrzyn, dyrektor SP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich*



## Drodzy Mieszkańcy Łek Dukielskich

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pragniemy przekazać Wam najserdeczniejsze życzenia. Niech ten wyjątkowy czas będzie pełen spokoju, rodzinnego ciepła oraz atmosfery, która pozwala zatrzymać się na chwilę i dostrzec to, co w życiu najważniejsze.

Życzymy, aby wigilijna noc napelniła Wasze domy światłem i nadzieją, a dni świąteczne przyniosły odpoczynek od codziennego pośpiechu, chwilę zadumy oraz radość z bycia razem.

W nadchodzącym 2026 Roku niech towarzyszy Wam pomyślność, dużo zdrowia, wytrwałość i siła do realizacji marzeń. Niech każdy dzień obdarzy Was uśmiechem, pogodą ducha oraz poczuciem spełnienia zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.

Z serca płynące życzenia świąteczne składają

*Druhny i Druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach Dukielskich*

## Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Koło Gospodyń Wiejskich w Łękach Dukielskich składa najserdeczniejsze życzenia:

Niech Jezus Chrystus Nowonarodzony wniesie do Waszych domów pokój, miłość i nadzieję.

Niech Jego błogosławieństwo umacnia Was każdego dnia, a światło Betlejemskiej Gwiazdy prowadzi przez cały Nowy Rok.

Życzymy zdrowia, radości, wzajemnej życzliwości oraz wielu pięknych chwil spędzonych w gronie najbliższych.

Wesolych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku!



Niechaj nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą radosne, zdrowe i miłe, a Nowy Rok przyniesie realizację wszelkich planów i spełnienie najskrytszych marzeń.

*Życzy KGWMyszkowskie*



## NAUCZANIE PAPIESKIE



wspólnotą o ludzkich ograniczeniach, otrzymaliśmy wiele. Jezus więc wiele od nas oczekuje. Jest to znak zaufania i przyjaźni. On wiele oczekuje, ponieważ nas zna i wie, że jesteśmy w stanie to uczynić! Jezus przyszedł, aby przynieść ogień miłości Bożej na ziemię i ogień pragnienia w naszych sercach.

Czasami chcielibyśmy, aby "dano nam spokój": aby nikt nam nie przeszkadzał, aby inni przestali istnieć. Taki pokój nie jest pokojem Bożym. Pokój, który przynosi Jezus, jest jak ogień i wymaga od nas wiele. Jezus nie chce naszej nijakości, obojętności i domaga się przede wszystkim, abyśmy nie milczeli w

tematach ważnych. W obliczu niesprawiedliwości, nierówności, gdzie depcze się godność ludzką, gdzie pozbawia się głosu tych, którzy są słabi: trzeba zająć stanowisko!

Do Polaków: Pozdrawiam pielgrzymów polskich. W historii waszego narodu jest wiele osób, także męczenników, które pokazywały, że "mieć nadzieję to zająć stanowisko". Myślę o błogosławionej Rodzinie Ulmów czy młodej wolontariuszce, Słudze Bożej Helenie Kmieć. Rozpaleni Jezusowym ogniem i zbudowani ich przykładem siejcie Boży pokój tam, gdzie na co dzień żyjecie i pracujecie. Z serca wam błogosławię! 22.11.2025

**O muzyce.** Dziś wieczór, gdy melodie poruszały nasze dusze, poczuliśmy nieocenioną wartość muzyki: nie jest ona luksusem dla nielicznych, ale boskim darem dostępnym dla wszystkich, bogatych i biednych, uczonych i prostych. Jest ona w stanie przekazywać uczucia, emocje, aż po najgłębsze poruszenia duszy, wynosząc je w górę, przekształcając w swoiste schody łączące ziemię i niebo. Tak, muzyka może wznieść naszego ducha! Nie dlatego, że odwraca naszą uwagę od naszych nieszczęść, nie dlatego, że nas odurza lub sprawia, że zapominamy o problemach i trudnych sytuacjach życiowych, ale dlatego, że przypomina nam, że nie jesteśmy tylko tym: jesteśmy czymś o wiele więcej niż tylko naszymi problemami i nieszczęściami, jesteśmy dziećmi kochanymi przez Boga!

Boże Narodzenie nie może się obejść bez muzyki.

W sposób szczególny odnosi się to do okresu Bożego Narodzenia i śpiewanych wówczas kolęd. Są one obecne w każdym języku i każdej kulturze. "Jakby nie można było celebrować tej Tajemnicy bez muzyki, bez hymnów uwielbienia. Zresztą sama Ewangelia mówi nam, że kiedy Jezus narodził się w stajence w Betlejem, w niebie odbywał się wielki koncert aniołów! A kto słuchał tego koncertu? Komu ukazały się anioły? Pasterzom, którzy czuwali w nocy, strzegąc swojej trzody".

Jezus jest pieśnią Boga, wsłuchajmy się w nią.

Na zakończenie Ojciec Święty zachęcił wszystkich do dobrego przygotowania na Boże Narodzenie. Niech nasze serca - powiedział - będą gotowe do wysłuchania pieśni miłości Boga, którą jest Jezus Chrystus. Słuchajmy tej pieśni, nauczmy się jej dobrze, abyśmy mogli ją śpiewać również naszym życiem - dodał Leon XIV. 07.12.2025

**Do młodzieży uczestniczącej w Jubileuszu Świata Edukacji.** Chciałbym rozpocząć, przypominając Pier Giorgia Frassatego, włoskiego studenta który - jak wiecie - został kanonizowany w obecnym Roku Jubileuszowym. Ten młody święty, żyjąc żarliwym umiłowaniem Boga i bliźniego, ukuł dwa zdania, które często powtarzał niemal jak motto; mawiał: "Życie bez wiary to nie jest życie, lecz wegetacja", a także: "Ku górze". Są to stwierdzenia bardzo prawdziwe i dodające otuchy. Dlatego też zwracam się do was: miejcie odwagę żyć w pełni. Nie zadowalajcie się pozorami i modą: życie spleśzczone do tego, co przemija, nigdy nas nie zadowala. Niech każdy powie w swoim sercu: "Marzę o czymś więcej, Panie, pragnę więcej: zainspiruj mnie!". To pragnienie jest waszą siłą i dobrze wyraża zaangażowanie młodych ludzi, którzy planują lepsze społeczeństwo, w którym nie chcą pozostać biernymi obserwatorami. Zachęcam was zatem, abyście nieustannie dążyli "ku górze", zapalając światło nadziei w mrocznych godzinach dziejów. Jakże byłoby pięknie, gdyby pewnego dnia wasze pokolenie zostało uznane za "pokolenie plus", zapamiętane za "przyspieszenie", jakie będziecie potrafili dać Kościołowi i światu. 30.10.2025

**Powołanie życiowe.** Życie rozjaśnia się nie dlatego, że jesteśmy bogaci, piękni lub mamy władzę. Staje się jasne, gdy odkrywamy w sobie tę prawdę: jestem wezwany przez Boga, mam powołanie, mam misję, moje życie służy czemuś większemu niż ja sam! Każda pojedyncza istota ma do odegrania swoją rolę. Wkład, jaki każdy ma do zaoferowania, ma wyjątkową wartość, a zadaniem wspólnot wychowawczych jest zachęcanie do doceniania tego wkładu. Nie zapominajmy: w centrum procesu wychowawczego mogą znajdować się nie abstrakcyjne jednostki, ale ludzie z krwi i kości, zwłaszcza ci, którzy wydają się nie spełniać parametrów wykluczającej i zabijającej gospodarki. Jesteśmy powołani do kształtowania ludzi, aby jaśnili jak gwiazdy w ich pełnej godności.

Możemy zatem powiedzieć, że w perspektywie chrześcijańskiej wychowanie pomaga wszystkim stać się świętymi. Nie inaczej. Dla każdego z was Bóg chce najbardziej, abyście mogli stać się świętymi. Kocha was znacznie bardziej niż możecie to sobie wyobrazić i chce dla was wszystkiego tego, co najlepsze. Świętość jest proponowana wszystkim, bez wyjątku, jako droga osobista i wspólnotowa wytyczona przez Błogosławieństwa.

Modłę się, aby wychowanie katolickie pomogło każdemu odkryć własne powołanie do świętości. 01.11.2025

**Jezus dał nam wiele i wiele wymaga.** Otrzymałoby wiele podczas dotychczasowej wędrówki, byliśmy z Jezusem i z Kościołem, i mimo że Kościół jest



**z życia parafii...**  
**WYDARZENIA**

**26.10.2025.** Po sumie miało miejsce spotkanie młodzieży z kl. 1 szkół średnich.

**01.11.2025.** - Uroczystość Wszystkich Świętych. Przy cmentarzu zbiórka ofiar do puszek na Fundację "Wzrastanie". Po Mszy św. o godz. 10:00 przeszliśmy z procesją na cmentarz, gdzie miały miejsce modlitwy za naszych zmarłych.

**02.11.2025.** Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. O godz. 14:00 miała miejsce modlitwa przy mogile zmarłych na choroby zakaźne na Wygonie, a po Mszy św. o godz. 15:00 odbyła się procesja i modlitwa przy Pomniku Wdzięczności. Po sumie tego dnia odbyła się zmiana tajemnic Róż.

Tego dnia także rozpoczęliśmy wypominki za zmarłych wg. kolejności nr. domów.

**04.11.2025.** O godz. 16:45 odmawiana była Nowenna do Św. Michała Archanioła.

**05.11.2025.** O godz. 16:30 śpiewane były Godzinki i odmówiona została Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

**06.11.2025.** Z racji pierwszego czwartku miesiąca o godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja biblijna z modlitwą o Powołania.

**07.11.2025.** W pierwszy piątek o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych i odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 16:30 rozpoczęła się Godzina do Serca Pana Jezusa i spowiedź dzieci z kl. 4.

**08.11.2025.** W sobotę, po rannej Mszy św., odbyła się próba liturgiczna kandydatów do bierzmowania kl. 6, 7 i 8.

**09.11.2025.** Po sumie kolejne swoje spotkanie mieli kandydaci do bierzmowania z kl. 6, 7 i 8.

**11.11.2025.** Narodowe Święto Niepodległości. O godz. 15:00 sprawowana była uroczysta Msza św. za Ojczyznę, a po niej odbyła się dalsza część obchodów. (opis na str.31).

**12.11.2025.** Jak w każdą środę, o godz. 17:30 śpiewane były Godzinki i odmówiona została Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

**14.11.2025.** O godz. 16:30 rozpoczęła się Godzina do Serca Pana Jezusa.

**15.11.2025.** Po rannej Mszy św. miała miejsce próba liturgiczna dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami.

**16.11.2025.** Po sumie miało miejsce kolejne spotkanie dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami.

**19.11.2025.** O godz. 16:30 śpiewane były Godzinki i odmówiona została Nowenna do Matki Bożej

Nieustającej Pomocy.

**21.11.2025.** Jak w każdy piątek, o godz. 16:30 rozpoczęła się Godzina do Serca Pana Jezusa.

**23.11.2025.** Uroczystość Chrystusa Króla. Święto Akcji Katolickiej i ministrantów.

Tego dnia rozpoczęła się comiesięczna zbiórka ofiar na sprzątanie, remont i ogrzewanie świątyni.

**26.11.2025.** O godz. 16:30 śpiewane były Godzinki i odmówiona została Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

**28.11.2025.** Jak w każdy piątek, o godz. 16:30 rozpoczęła się Godzina do Serca Pana Jezusa.

**30.11.2025.** Pierwsza Niedziela Adwentu. Rozpoczęcie nowego roku liturgicznego. W tę niedzielę poświęcone zostały opłatki oraz świece Caritas, które można było od tego dnia nabywać.

Po sumie z kolei odbyło się spotkanie młodzieży kl. 1 szkół średnich.

**01.12.2025.** Rozpoczęły się Msze św. Roratnie. Przed każdą Mszą św. odbywała się procesja ze światłem, a poszczególne klasy szkolne śpiewały psalm i aklamację. Do Święta Niepokalanego Poczęcia Maryi przed każdą Mszą św. śpiewane były Godzinki.

Tego dnia pan organista rozpoczął roznoszenie opłatków.

**03.12.2025.** W środę o godz. 16:30 - jak co dzień - śpiewane były Godzinki i odmówiona została Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

**05.12.2025.** W pierwszy piątek miesiąca o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych i odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem. O godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja, Roraty i spowiedź dzieci z kl. 4. Po Mszy św. zawitał do naszej świątyni Św. Mikołaj, hojnie obdarzając prezentami nie tylko dzieci, ale też Ks. Proboszcza, pana organistę, pana kościelnego oraz ministrantów. Na koniec zapozował do grupowego zdjęcia i udał się w dalszą drogę.

**06.12.2025.** W sobotę Roraty były o godz. 8:00, a po Mszy św. miała miejsce próba liturgiczna dzieci z kl. 8.

**07.12.2025.** Dzień Pomocy Kościołowi na Wschodzie. Po Mszach św. składaliśmy ofiary do puszek. Po sumie odbyła się zmiana tajemnic Róż i spotkanie kandydatów do bierzmowania z kl. 6, 7 i 8.

**08.12.2025.** W poniedziałek przypadła Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi. Podczas Mszy św. Popołudniowej miał miejsce obrzęd poświęcenia medalików, a po Mszy św. rozpoczęło się spotkanie dzieci z kl. 2 wraz z rodzicami.

**10.12.2025.** W środę o godz. 16:30 śpiewane były Godzinki i odmówiona została Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

**12.12.2025.** W piątek tradycyjnie od godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja zakończona Mszą św.



**13.12.2025.** W sobotę po Mszy św. odbyła się próba liturgiczna dzieci z kl. 3.

**14.12.2025.** Tej niedzieli miało miejsce poświęcenie figurek Dzieciątka Jezus, które wierni mogli zabrać do swych domów. Po sumie rozpoczęło się kolejne spotkanie dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami.

Tego dnia rozpoczęła się także w świątyni zbiórka darów w ramach akcji PACZUSZKA DLA MALUSZKA.

**15.12.2025.** Rozpoczęliśmy odmawianie Nowenny do Dzieciątka Jezus. Z racji spowiedzi w dekanacie Msze św. roratnie sprawowane były rano o godz. 7:15. Godzinki i Nowenna w środę oraz adoracja w piątek sprawowane były o godz. 6:45.

**18.12.2025.** W godz. 15:00 - 18:00 trwała w naszej parafii spowiedź adwentowa.

**20.12.2025.** W tę sobotę, po rannej Mszy św. osoby funkcyjne oraz chętni parafianie dokonali świątecznego wystroju naszej świątyni.

**21.12.2025.** Rozpoczęła się comiesięczna zbiórka ofiar na utrzymanie świątyni.

## ŻYCIE SAKRAMENTALNE

### Do wieczności odeszli:



**27.10.2025r.** Władysława Pieniążek zd. Gniady, lat 89

**05.11.2025r.** Tadeusz Guzik, lat 78

**08.11.2025r.** Dariusz Jabłoński, lat 61

**12.11.2025r.** Ryszard Gierlasiński, lat 76

**15.11.2025r.** Zenon Gac. lat 67

## Intencje dla Róż Żywego Różańca styczeń

**Intencja papieska:** O modlitwę Słowem Bożym. Módlmy się, aby modlitwa Słowem Bożym była pokarmem dla naszego życia i źródłem nadziei w naszych wspólnotach, pomagając nam budować Kościoł bardziej braterski i misyjny.



**Intencja parafialna:** O Boże błogosławieństwo, potrzebne łaski, prowadzenie przez Ducha Świętego w roku 2026 dla wszystkich Parafian oraz mieszkańców Łęk Dukielskich, Myszkowskiego, Pałacówki, Łazów zwłaszcza tych, którzy potrzebują modlitwy i wsparcia.

### luty

**Intencja papieska:** Za dzieci cierpiące na nieuleczalne choroby. Módlmy się, aby dzieci cierpiące na nieuleczalne choroby i ich rodziny otrzymały niezbędną opiekę medyczną i wsparcie oraz nigdy nie traciły sił i nadziei.

**Intencja parafialna:** O nowe i święte powołania do wyłącznej służby Ewangelii, również z naszej wspólnoty Parafialnej, a dla wszystkich osób konsekrowanych o potrzebne łaski, Bożą pomoc i opiekę Matki kapłanów na każdy dzień ich posługi.

opr. H.Kyc



## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

Tematem listopadowego spotkania naszego POAK (16.11) było: "Życie wieczne wypełnieniem nadziei". Nadzieja jest podstawą naszego życia. Nadzieję można interpretować w różny sposób. Można oczekiwać na pomyślny bieg spraw, rozwiązanie problemów, osiągnięcie zakładanych celów. Gdy jednak to zostaje zrealizowane, okazuje się, że nie zostały zaspokojone wszystkie ludzkie pragnienia. Człowiek potrzebuje wielkiej nadziei zakorzenionej w Bogu. Zatem cele częściowe, doczesne powinny wpisywać się w perspektywę wielkiej nadziei życia wiecznego. Chrześcijaństwo proponuje człowiekowi perspektywę życia wiecznego płynącą od Chrystusa zmartwychwstałego. To właśnie w Jezusie człowiek odkrywa prawdziwe znaczenie swojego życia i śmierci. Jezus jak prawdziwy pasterz sam przechodzi ciemną dolinę śmierci i rozświetla tajemnicę przejścia ku wieczności. To jest prawdziwy sens nadziei chrześcijańskiej, która prowadzi poza próg nadziei. Zatem człowiek ostateczne spełnienie znajduje w Bogu. W tym sensie można powiedzieć, że człowiek zostaje zbawiony przez miłość. Stwórca nie pozwoli, by zginęło Jego stworzenie. Kto pozostaje w ożywym dialogu z Bogiem - nie umiera. Boża miłość daje człowiekowi wieczność. Życie wieczne rozpoczyna się już, tu i teraz, we wspólnocie z Bogiem. Nadzieja chrześcijańska nie obiecuje zbudowania "Królestwa Bożego" na ziemi. Doczesność będzie zawsze "królestwem człowieka" ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu. Doczesność naznaczona grzechem z konieczności pozostanie niedoskonała, nieodpowiadająca do końca ludzkim oczekiwaniom. Nawet w wierze i nadziei chrześcijańskiej życie w tym świecie będzie naznaczone różnymi utrapieniami. Spełnienie wszystkich ludzkich nadziei nastąpi dopiero w wieczności. Wszelkie ludzkie próby osiągnięcia nieśmiertelności na pewno zakończą się niepowodzeniem. Jeśli człowiek chce zająć miejsce Boga, pozostanie poza prawdziwym życiem, którym jest Bóg. Człowiek jest jedynie stworzeniem i może poruszać się w jego obrębie. Jedynie pełna miłości relacja ze Stwórcą może go uchronić od śmierci.

W sobotę, 22.11, członkowie Akcji Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży spotkali się w Przemyśle, aby wspólnie świętować uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata - patronalne święto obu wspólnot. Tradycyjnie obchody rozpoczęły się w Auli Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie odbyła się część formacyjno-medialna. Po zakończonym pokazie uczestnicy udali się do Archikatedry Przemyskiej, gdzie pod przewodnictwem abp. Adama Szala sprawowana była uroczysta Msza Święta.

**"Niech nasz Zbawiciel, który pojawił się w**

*betlejemskiej stajence, wypełni Wasze serca swoim światłem i miłością.*

*Niech błogosławi Wam każdego dnia, przynosząc radość i spokój."*

*Beata Bojda*

## **KALENDARZ LITURGICZNY**

### **grudzień**

- 25. Uroczystość Narodzenia Pańskiego.
- 26. Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika.
- 27. Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty.
- 28. Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Marii i Józefa;
  - Święto Świętych Młodzianków, męczenników.
- 31. Św. Sylwestra I, papieża;
  - Zakończenie roku.

### **styczeń**

- 01. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Marii;
  - Światowy Dzień Modlitw o Pokój.
- 2. Św. Bazylego Wielkiego i Św. Grzegorza z Nazjanzu - doktorów Kościoła.
- 03. Najświętszego Imienia Jezus.
- 06. Objawienie Pańskie;
  - Światowy Dzień Misyjny Dzieci w Kościele w Polsce;
  - Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom;
  - Zakończenie Roku Jubileuszowego w Watykanie.
- 10. Św. Grzegorza z Nyssy.
- 11. Święto Chrztu Pańskiego;
  - Koniec Okresu Bożego Narodzenia.
- 13. Św. Hilarego z Poitiers, biskupa i doktora Kościoła;
- 15. Św. Pawła Pustelnika.
- 17. Św. Antoniego, opata - opiekuna hodowców i zwierząt domowych;
  - Dzień Judaizmu w Kościele katolickim.
- 18-25 Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.
- 19. Św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa przemyskiego.
- 21. Św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy. Patronki dzieci, zaręczonych i ogrodników;
  - Dzień Babci.
- 22. Św. Wincentego Pallottiego, założyciela Zgromadzenia Księży Pallotyńów;
  - Dzień Dziadka.
- 23. Bł. Wincetego Lewoniuka i towarzyszy, męczenników z Pratulina.
- 24. Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła. Patrona pisarzy, dziennikarzy i Akcji Katolickiej.
- 25. Nawrócenie Pawła Apostoła;
  - Niedziela Słowa Bożego;
  - Dzień Chorych na Trąd.
- 27. Bł. Jerzego Matulewicza, biskupa;

- Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokauście.
- 28. Św. Tomasza z Akwinu, kapłana i doktora Kościoła. Patrona szkół katolickich.
- 30. Bł. Bronisława Markiewicza, kapłana. Założyciela zgromadzeń zakonnych Św. Michała Archanioła.
- 31. Św. Jana Bosco, kapłana. Założyciela zgromadzenia Salezjanów.

### **lut**

- 01. Św. Brygidy, zakonnicy.
- 02. Święto Ofiarowania Pańskiego;
  - Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.
- 03. Św. Błażeja, biskupa i męczennika. Patrona chorych na gardło.
- 05. Św. Agaty, dziewicy i męczennicy. Patronki od ognia i pożaru, pielęgniarek i chorób piersi.
- 06. Św. męczenników Pawła Miki i Towarzyszy. Urodził się w Japonii w 1564 lub 1566 r. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i owocnie głosił Ewangelię w swoim własnym kraju. Pojmano go razem z 25 wiernymi i poddano okrutnym torturom, a potem w mieście Nagasaki ukrzyżowano 5 X 1597 r. Kanonizował go w 1862r. Pius IX.
- 09. Św. Apolonii, męczennicy. Patronki dentystów i stomatologów;
  - Bł. Anny Katarzyny Emmerich, dziewicy, wizjonerki.
- 11. NMP z Lourdes;
  - Światowy Dzień Chorego.
- 14. Św. Cyryla i Metodego - patronów Europy.
- 15. Bł. Michała Sopoćko, spowiednika s. Faustyny;
  - Rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Trzeźwość narodu.



# Pokój ludziom dobrej woli

## - o Słowie, które buduje mosty

Święta Bożego Narodzenia od zawsze były w polskiej tradycji nazywane "godnymi świętami" - czasem, w którym człowiek na nowo uczy się patrzeć na świat i na drugiego człowieka oczami Boga. Liturgia tych dni nieustannie przypomina, że Tajemnica Wcielenia nie jest jedynie piękną opowieścią sprzed dwóch tysięcy lat, lecz wydarzeniem, które przenika życie każdej wspólnoty. Bóg rodzi się w ciszy nocy po to, by wprowadzić pokój tam, gdzie w sercach narasta zamęt; by leczyć to, co rozbite; by jednoczyć tam, gdzie ludzkie słabości prowadzą do podziałów.

Wielu teologów podkreśla, że w Betlejem objawiła się nie tylko miłość Boga, ale też styl, w jakim Bóg działa - delikatność, łagodność i milczenie, które nie oskarża, lecz podnosi. Dlatego od wieków grudzień był w Kościele czasem szczególnej czujności serca: zatrzymania słów, które mogą ranić; zgaszenia sporów, które narastają zbyt łatwo; szukania pojednania tam, gdzie w codzienności czasem go brakuje. Wcielony Syn Boży nie przyszedł po to, by stawiać ludzi przeciw sobie, ale by pokazać, że prawdziwy pokój zaczyna się w sercu każdego człowieka.

Historia pokazuje, że każda wspólnota, nawet najmniejsza, miewała swoje trudniejsze momenty. Sto lat temu wieś Łęki przeżywała bolesny podział wynikający z odejścia znacznej grupy mieszkańców od Kościoła rzymskokatolickiego. Minęło pół wieku i znów, choć w innym kontekście, pojawiła się w Łękach Dukielskich różnica zdań - tym razem dotycząca pragnienia budowy własnego kościoła. Te wydarzenia są dziś jedynie częścią lokalnej historii, ale przypominają, że ludzie - niezależnie od czasów - zawsze potrafili mieć różne pragnienia, przekonania i wizje przyszłości. A jednak pomimo tamtych napięć wieś przetrwała, rodziny nadal spotykały się przy wspólnych stołach, a sąsiedzi potrafili żyć obok siebie, ucząc się wzajemnego szacunku.

Współczesność również potrafi przynieść sytuacje, które wywołują emocje. Internet - miejsce, gdzie każdy może natychmiast wyrazić swoje zdanie - niekiedy staje się przestrzenią niepotrzebnych słownych przepychanek. Niedawno mieszkańcy przeżywali to, gdy pod koniec jesieni pojawiły się w sieci gorące dyskusje o organizacji dwóch sylwestrowych bali. Słowa padały szybko, czasem zbyt ostro, nierzadko bez złej intencji, lecz z pośpiechu czy emocji. Pojawiły się także "oświadczenia", które jednych uspokajały, innych niepokoiły. Takie sytuacje nie są niczym wyjątkowym - zdarzają się w każdej społeczności, bo tam, gdzie żyją ludzie, zawsze będą różne spojrzenia i pomysły.

Kościół uczy jednak, że to nie różnice same w sobie są problemem, lecz sposób, w jaki przeżywa się



spotkanie z drugim człowiekiem. Od wieków praktyka adwentowych przygotowań i postanowień przypomina, że rozproszenie, niepokój i wzajemne uszczypliwości są tym, na czym najbardziej zależy złemu duchowi - zwłaszcza wtedy, gdy nadchodzą święta. W momentach, kiedy serca powinny kierować się ku temu, co najważniejsze, pojawia się pokusa, by zapomnieć o życzliwości, cierpliwości i prostych zasadach wzajemnego szacunku. To nie jest oskarżanie kogokolwiek - to jedynie stwierdzenie, że wszyscy jesteśmy na to podatni, bo taka jest ludzka natura. W dzisiejszych domach rzadko znajdzie się dziecko, które nie otwiera adwentowego kalendarza, ale może warto czasem przypomnieć sobie po cichu, że za każdym z tych kolorowych okienek kryje się nie tylko słodka niespodzianka, lecz także mała przestrzeń na dobro, którego każdy z nas wciąż może się uczyć.

Warto przypominać sobie słowa ludzi, którzy potrafili patrzeć głębiej. Młody Karol Wojtyła, zanim został św. Janem Pawłem II, słuchał nauk krakowskiego mistyka Jana Tyranowskiego. To właśnie on uczył go, że chrześcijanin powinien szczególnie strzec swojego serca i języka. Powtarzał młodemu studentowi, aby nie obmawiał i nie podejrzewał nikogo bez dowodów, bo takie nastawienie niszczy nie tylko relacje, ale i wewnętrzny pokój człowieka. Przypominał mu również, by nie obrażać się lada czym - nawet żartem - bo urażona ambicja i drobne słowne sprzeczki często stają się początkiem niepotrzebnych napięć. Według Tyranowskiego prawdziwa siła duchowa nie polega na tym, by udowodnić swoją rację, ale by zachować wewnętrzną łagodność i pokój. Jego zdaniem zewnętrzne konflikty są jak cień tego, co niespokojne w ludzkim wnętrzu, a dojrzewanie duchowe zaczyna się tam, gdzie człowiek potrafi zapanować nad swoim językiem, emocjami i uprzedzeniami.

Choć od tamtych rozmów minęło wiele dekad, ich przesłanie wciąż pozostaje aktualne - szczególnie w czasach, gdy komunikacja przeniosła się do internetu, a słowa potrafią mnożyć się szybciej niż myśli, które powinny je poprzedzać. Wspólnota, nawet ta najmniejsza, nie musi być jednolita, by być zjednoczona. Różne pomysły, różne inicjatywy, czy nawet dwa różne sylwestrowe bale, mogą przecież

współistnieć bez wzajemnych pretensji. Nie chodzi o to, kto zorganizuje lepszą zabawę, komu przypadnie czyje poparcie ani kto będzie bardziej widoczny. Sensem świątecznego czasu jest to, by nie dać się wciągnąć w logikę podziału, tylko odnaleźć drogę do wzajemnego zrozumienia.

Boże Narodzenie, świętowane w domach i kościołach, ma w sobie niezwykłą moc. Przypomina, że Bóg przychodzi w pokorze, bez rozgłosu, bez rywalizacji. Rodzi się nie po to, by potwierdzić słuszność jednej grupy, ale by wprowadzić pokój wszystkim ludziom - także tym, którzy się różnią, także tym, którzy chwilowo się nie rozumieją. W świątecznym świetle grudniowych dni łatwiej dostrzec, że to, co nas łączy, jest znacznie trwalsze niż to, co chwilowo dzieli.

Dlatego warto w tym czasie spojrzeć na minione napięcia z dystansem i odrobiną życzliwej refleksji. Nie po to, by kogokolwiek oceniać, ale by lepiej zrozumieć samych siebie. By dostrzec, że nawet w drobnych codziennych sprawach można wybrać drogę pokoju, którą wskazywali zarówno święci, jak i prosi ludzie żyjący sto lat temu w tej samej wsi. Wspólnota, która pamięta o tym, czym są "godnie święta", potrafi przejść przez różnice zdań bez ran i niepotrzebnych słów. A wtedy Boże Narodzenie naprawdę staje się czasem, w którym rodzi się coś więcej niż tylko coroczna tradycja - za sprawą Emmanuela rodzi się wzajemna dobroć.

Na progu nowego roku, który dla naszej parafii będzie szczególnym czasem - jubileuszem 50-lecia poświęcenia kościoła rzymskokatolickiego w Łękach Dukielskich - niech spłynie na wszystkich Czytelników obfite błogosławieństwo Serca Jezusowego.

**Niech Nowonarodzony Chrystus przenika codzienność naszych domów, wnosi pokój w to, co niespokojne i umacnia w nas dobro, którego każdy potrzebuje. Niech w naszych rodzinach zapanuje zgoda, we wspólnocie jedność, a w sercach nadzieja. Niech wszyscy parafianie zostaną obdarzeni zdrowiem, siłą i światłem potrzebnym do codziennego życia - dziś i przez cały nadchodzący 2026 rok.**

*Autor uprzejmie prosi, aby tekstu nie kopiować ani nie cytować bez jego zgody, szczególnie w przestrzeni internetowej.*

*Mateusz Więcek*

**Cudowne jest "tak" Matki Pana, ale cudowne może być również nasze "tak", odnawiane każdego dnia wiernie, z wdzięcznością, pokorą i wytrwałością, w modlitwie i konkretnych uczynkach miłości, od najbardziej niezwykłych gestów po codzienne obowiązki i posługi, aby wszędzie Jezus mógł być znany, przyjmowany i miłowany, oraz by do wszystkich dotarło Jego zbawienie.**

*Papież Leon XIV podczas rozważania przed modlitwą Anioł Pański w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 08.12.2025r.*

## Świąteczny Hymn o miłości

Świąteczny Hymn o miłości to tekst, którego autorzy prowadzą na Facebooku stronę **"Rodzina Bogiem silna"**. Powstał z inspiracji Listem św. Pawła do Koryntian, a dokładnie znajdującym się tam Hymnem o miłości.



Słowa "Świątecznego hymnu o miłości" są jak bożonarodzeniowy rachunek sumienia, na który warto poświęcić chwilę czasu i uwagi, mimo zabiegania i zdającej się nie ustawać krzątaniny. Ten tekst może pomóc przypomnieć sobie, co tak naprawdę w tych Świątach jest ważne.

Gdybym udekorowała mój dom pięknymi ozdobami i świecącymi lampkami, ale nie okazałabym miłości mojej rodzinie, byłabym tylko dekoratorką.

Gdybym spędziła wiele godzin w kuchni, aby przygotować wspaniałe potrawy, mój stół byłby pięknie przybrany i stałoby na nim 12 potraw, ale nie okazałabym miłości mojej rodzinie, byłabym tylko dobrą kucharką.

Gdybym oddała wiele rzeczy dla ludzi potrzebujących i zrobiła zbiórkę pieniędzy dla nich, ale nie byłoby w tym miłości, byłabym tylko dobrym człowiekiem.

Gdybym zrobiła na czas wszystkie zakupy, była na różnych spotkaniach bożonarodzeniowych, śpiewała kolędy, ale nie skupiałabym się na Jezusie, to straciłabym z oczu to, co najważniejsze.

Miłość - zrobi przerwę w gotowaniu, aby ucisnąć dziecko;

Miłość - odłoży na chwilę dekoracje, aby pocałować męża;

Miłość - jest uprzejma, nawet kiedy jesteś zmęczona i w pośpiechu;

Miłość - nie zazdrości, gdy inni mają ładniejsze dekoracje i lepsze prezenty;

Miłość - nie krzyczy na dzieci, aby zeszyły z drogi;

Miłość - nie daje tylko tym, co mogą oddać, ale cieszy się, kiedy może obdarować kogoś kto, nie może dać nic w zamian;

Miłość - wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi;

Miłość - nigdy nie zawiedzie - komputer zawiesi się albo popsuje, biżuteria zgubi się, o prezentach z ostatniej gwiazdki wkrótce zapomnisz, ale dawanie darów miłości nigdy nie ustanie.

*(zainspirowane Listem do Koryntian)*

## Niech Boże Dziecię wniesie światło w mrok niesprawiedliwości.

Dla wielu z nas nie będą to Święta łatwe. I nawet nie z powodu coraz bardziej odczuwanej drożyzny, ale dlatego, że rośnie przerażenie wobec postępującej dewastacji państwa, któremu towarzyszy poczucie bezsilności. Wielu z Państwa pyta, co będzie z Polską? Gdzie szukać ratunku? Ale przecież ten ratunek właśnie nadchodzi w tajemnicy Bożego Narodzenia. Oto rodzi się Ten, przed którym truchleje wszelka moc. Ten, który niesie prawdę, sprawiedliwość, pokój oraz naukę o tym, jak mądrze gospodarować własną wolnością i jak odważnie bronić wiary.

Państwo, które pod szyldem "demokracji walczącej", niesie zemstę i polityczne prześladowanie, nie licząc się ze zobowiązaniami wobec narodu, stało się państwem opresyjnym. Trudno w nim liczyć na sprawiedliwość i poczucie bezpieczeństwa. Towarzyszą temu skumulowane działania medialne, mające zwieńczyć proces przygotowywany od lat. Ateizacja postępuje.

Próby wyrzucenia religii ze szkół czy absurdalne pomysły o zakazie spowiadania dzieci to tylko przejawy potężnego ataku, który dopiero nadejdzie.

Mieliśmy już takie ciemne noce polskiej państwowości. I trudno nie snuć nawiązań do "demokracji ludowej", która tak dalece zaprowadzała swoją "sprawiedliwość" i realizowała polityczne rozliczenia, że zamykała w więzieniach kapłanów. Prymas Tysiąclecia, ks. kard. Stefan Wyszyński spędził Boże Narodzenie w więzieniu trzykrotnie - w latach 1953, 54 i 55. Z paczki, która przyszła do Prymasa z domu na pierwsze więzienne święta, wyciągnięto list od schorowanego ojca, by jeszcze bardziej pogłębić kard. Wyszyńskiego. Z tej perspektywy głębia jego przestania brzmi dziś szczególnie mocno:

*„Dopiero wtedy, w żłobie, na sianie, w poniżeniu i opuszczeniu Syna Człowieczego poznaliśmy się na Jego miłości. Zrozumieliśmy, że miłość to Bóg, że Bóg jest Miłością, że nas aż tak umiłował...! A czyż Bóg nie ma prawa próbować naszej miłości? I żądać więcej, więcej? Bóg będzie ciągle podnosił swoje wymagania. - Do jakich granic? - pytamy. Kiedy to się wszystko skończy? Bez granic i nigdy się nie skończy! Jesteśmy dziećmi Wieczności. Urodzeni z Boga, który nie umiera, trwamy na wieki. Tego nas uczy betlejemski żłób! Ale pojąć to możemy tylko w sercu niezgłębionego milczenia...”*

I pewnie tylko z takiej refleksji i mądrego nad nią milczenia, jesteśmy w stanie znaleźć siłę do rodzącego się później czynu, do jasnej deklaracji, opowiedzenia się po właściwej stronie. Mieliśmy także wiele wigilijnych wieczerzy, podczas których wyczekiwaliśmy nie tylko Bożego Narodzenia, ale także pokoju, który by swoim nadejściem przyniósł. Jedną z nich miała miejsce w 1940 roku, a ówczesny prymas ks. kard. August Józef Hlond

słał do Polaków krzepiącą odezwę nadziei:

*„Burza, rozpętana przez demony gwałtu dla łamania i ujarzmania ludów, zawraca na skrócie przeznaczeń i poczyną gnać z powrotem jako huragan gniewu Bożego. Więc jaśniej od światła na wygnańczej choince niech płoną w duszach ognie wiary. Kolęda niech brzmi na nutę naszej mistyki wolności. Łamanie opłatka niech się starym obrzędem dokonywa w imię polskiej zgody, a życzenia wigilijne niech się natchną wiarą wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Złożmy narodowy hołd Królowi wieków, który, leżąc na barłogu, pokonywa zło i łamie jego zbrojną moc; z Nim sprzymierzeń! w walce o Jego ducha i Jego Królestwo, i my zwyciężymy. Ale by w triumfie i odbudowie Polski nie brakło naszego duchowego udziału, dopełnijmy w sobie ekspiacji, którą Opatrzność z popiołów win i błędów wskrzesza nową wielkość narodów. Bez szaty godowej nie wolno nam stawać w obliczu męczeńskiej Polski w wielki dzień, w którym się przed nią i przed światem objawia jej nowe postannictwa. Wylegitymujemy się jako twórczy obywatele nowej Rzeczypospolitej, o ile do niej wrócimy lepsi, a wnosząc do skarbcza narodowego prawdziwe*

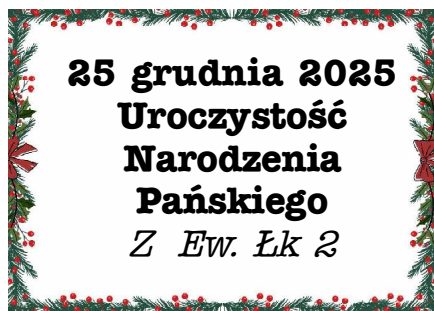
*wartości moralne, będziemy czynnikami odrodzonego ducha. Więc nim się przed nami rozstąpią druty kolczaste i graniczne zapory, niechże się w nas dokona wyzwolenie z grzechu i zakłamania. Nie dość z zewnętrznego przymusu cierpieć, trzeba nam się wewnętrznie odrodzić, poprawiając się z tego, co by nowe życie polskie obciążało dawnymi winami. Taki, nie inny sens ma dla nas w tę dziejową, godzinę anielskie zwiastowanie: "pokoju ludziom dobrej woli".*

Niech nas te słowa z dalekiej przeszłości pokrzepią i dzisiaj, gdy zmagamy się z atakiem nowych form ideologicznej przemocy, z nowymi próbami podboju, podporządkowania, odarcia ze wszystkiego, co daje siłę, wzmacnia tożsamość i gwarantuje rozwój. Obyśmy zrozumieli, że przyszło nam stanąć w kolejnym, ważnym momencie dziejowym i od naszych wyborów zależeć będzie bieg polskiej historii. Obyśmy potrafili uchronić nasze rodziny, zachować tożsamość, obronić przed zniszczeniem polską szkołę, stać na straży wiary i nie pozwolić rozszarpać Kościoła. Niech ze żłobka Jezusowego popłynie przekonanie, że rodzi się ten, przed którym truchleje wszelka moc.

Niech Boża Dziecina "błogostawi Ojczyznę", opiekuje się Polską w każdy dzień nowego, tak ważnego, przełomowego roku. Pokoju, nadziei, miłości, wiary, jedności, mądrości, i odwagi w obronie wiary! Trwajmy w jedności, budujmy wspólnotę, pokrzepiajmy się dobrym słowem, łączmy się we wspólnym działaniu dla Polski.

**W imieniu całej Redakcji portalu Polityce.pl życzę Państwu dobrych, radosnych, pełnych nadziei, błogostawionych Świąt Narodzenia Pańskiego!**

Marzena Nykiel, Redaktor naczelna wPolityce.pl, publicystka "Sieci"



**Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan.**



Dziś narodził się nam Zbawiciel. Taka jest dobra nowina. Ale Jezus nie rodzi się w środowisku zbytku, zakupów i obfitości jedzenia. Jezus rodzi się w uniżeniu stajenki i żłóbka.

A czyni to w ten sposób, bo jest odrzucony przez ludzi: nikt nie chciał udzielić im schronienia ani w domach, ani w gospodach. Maryja i Józef, i sam nowonarodzony Jezus poczuli co oznacza odmowa, brak hojności i solidarności.

Dzisiaj, my chrześcijanie jesteśmy pełni radości, i słusznie. Ale nie możemy zapominać, że te narodziny proszą nas o takie przeżywanie Świąt, w sposób tak zbliżony jak tylko to możliwe do tego, w jaki przeżywała je Święta Rodzina. To znaczy bez ostentacji, bez niepotrzebnych wydatków, bez wywracania domu do góry nogami. Świętowanie i ucztowanie jest do pogodzenia z surowością, a nawet z biedą.

I jeśli my podczas tych dni nie kierujemy się prawdziwymi uczuciami solidarności z odrzuconymi, obcymi, bezdomnymi - jesteśmy tacy sami, jak ci z Betlejem: nie przyjmujemy naszego Dzieciątka Jezus.



## Ewangelia miesiąca Boże Narodzenie czyli dar Obecności

Zwiastuję wam radość wielką: dziś narodził się nam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus, woła Kościół w noc Bożego Narodzenia. Ziemia ujrzała swego Zbawiciela. Tak język liturgii wyraża niezwykłą treść misterium Narodzenia Pańskiego. To, co stało się owej nocy w Betlejem - narodzenie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Syna Maryi - stało się równocześnie początkiem wielkiego, cudownego procesu dokonywanego przez Boga w ludziach. Obecność Boga-Człowieka w ludzkim sercu jest bezpośrednim skutkiem Narodzenia Pańskiego.

### Cud Narodzenia dla nas

Święta przemijają jak meteor. Czy zostanie w nas po nich stanowcze przekonanie, pewność mająca ciężar i powagę prawdy, że Bóg stał się Człowiekiem? Czy potrafimy z tym pierwszym przesłaniem łączyć następne, które wynikają z niego z żelazną konsekwencją? Przecież ten sam Bóg Wcielony, który rodzi się z Maryi Dziewicy, zmartwychwstaje z krzyża i w cudzie "wcielenia eucharystycznego" trwa przez wieki, udostępniając każdemu człowiekowi dojście do cudu Nocy Betlejemskiej, dając mu możliwość doświadczenia tego cudu w sobie.

I oto trzeba dzisiaj zapytać: czy w takim świecie, w jakim żyjemy, jest możliwe życie prawdziwie chrześcijańskie bez takiej wiary? Wszelkie namiastki wiary rozsypują się w proch. Wielu wyznaje, że wierzy w Chrystusa, ale czy naprawdę wierzy, że Jezus z Nazaretu, narodzony w Betlejem, jest Bogiem Wszechmogącym, Stworzycielem nieba i ziemi, jak nam w dzień Bożego Narodzenia przypomina św. Jan Ewangelista: Na początku było Słowo i Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało?

I dalej trzeba konsekwentnie te pytania prowadzić: czy naprawdę wiemy, że cud Bożego Narodzenia dokonał się po to, aby Bóg był obecny w Hostii, a ta Obecność pragnie wciąż się przemieszczać z ołtarza do ludzkiego serca? To są sprawy, o których trzeba myśleć, kiedy stajemy w zadumie przed szopką w naszych domach i świątyniach.

### Symbole świąteczne

Piękne są zwyczaje związane z Bożym Narodzeniem, pielęgnowane w polskich rodzinach. I choć niektórzy próbują zepchnąć je w sferę folkloru, w wielu domach przekazywany jest z pokolenia na pokolenie chrześcijański sens tych symboli. Rodzice wyjaśniają dzieciom, że ryba spożywana podczas wieczerzy wigilijnej przypomina znak, po którym w czasach prześladowań rozpoznawali się uczniowie Chrystusa: słowo "ryba", po grecku ichthys, złożone jest z pierwszych liter słów czyli Jezus Chrystus Syn Boży Zbawiciel. Ozdobiona choinka oznacza równocześnie drzewo rajskie, przez które człowiek upadł, i drzewo krzyża, drzewo nowego raj, "na którym zawisło Zbawienie świata", jakby drabina, po której człowiek wstępuje do nieba. Dary składane pod choinkę symbolizują ów największy Dar, jakim jest sam Nowonarodzony. A opłatek wigilijny wskazuje na Chleb Eucharystyczny, który trzeba przyjmować nie tylko w święta, ale każdej niedzieli. Bo Pan Jezus po to się narodził, by mieszkać w nas. Puste by to były święta, gdybyśmy przełamali się opłatkiem, który jest tylko znakiem, a nie przyjęli Obecnego w Chlebie Życia, który jest Rzeczywistością.

### Dotykamy przyjscia Boga na świat

Uroczystość Narodzenia Pańskiego wprowadza naszą wiarę na drogę



i dla nich, Człowiekiem. Na początku swej drogi do Kościoła spotykają Go w Dziecku, nad którym pochyla się Matka.

### Święta, święta i po świętach

Mówimy czasem: "Święta, święta i po świętach". Dziwimy się, że Boże Narodzenie trwa tak krótko, że za chwilę Kościół wkracza w zwyczajność, a potem szybko nadchodzi Wielki Post. Ale jest tak dlatego, że Chrystus narodził się w Betlejem dla odkupienia człowieka. Opuszczamy klimat Bożego Narodzenia, bo mamy pamiętać, po co ono jest: żeby Bóg-Człowiek mógł być rozpoznany przez ludzi, trzeba głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu i potrzebna jest Pascha, żeby Obecny w Hostii mocą śmierci i zmartwychwstania mógł pozostać z nami aż do skończenia świata.

### Maryja jest naszym katechizmem

Bóg przychodzi dla ludzi, "opuszcza śliczne niebo", bo ludzie potrzebują Boga, potrzebują zmiłowania, miłosierdzia, zbawienia. Nasze wszystko jest w Chrystusie. W Nim wyjaśnia się i odsłania przeszłość, w której dokonano się dwa tysiące lat temu Jego Wcielenie, i On ukazuje nam i gwarantuje przyszłość - a czyni jedno i drugie w teraźniejszości. Przedmiotem naszej wiary są cuda dokonywane "dla nas i dla naszego zbawienia" w sakramentach świętych. To właśnie są cuda największe na świecie. Kto je pozna, ten śpiewa Bogu Magnificat - hymn uwielbienia i dziękczynienia.

Te wielkie dzieła Boga uobecniają się w ukryciu, w ciszy i pokorze ludzkich serc. Uczy nas tego Matka Jezusowa. To Ona, Bogarodzica Dziewica, jest naszym "katechizmem", z którego poznajemy sposób, jak zbliżyć się do Boga. Obecna przy Synu w tylu sanktuariach naszej Ojczyzny, Europy i wszystkich kontynentów, jest Maryja Matką Kościoła, a w nim Matką rodzin, małych Kościołów domowych. Dając światu Jezusa, jest dla każdego człowieka Matką o szerokim sercu, która mówi: Czyńcie wszystko, co wam powie Syn. I tak ma być. opr. Mariusz Jaracz

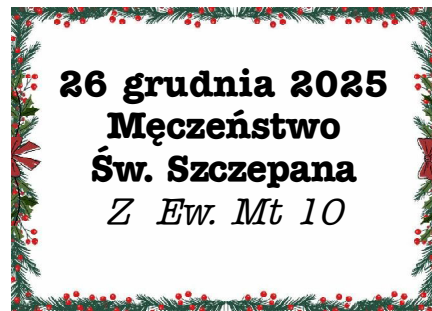


## Niewypowiedziany dar

- o sensie Bożego Narodzenia, który nam ucieka...

Nie jest łatwo odkryć prawdziwy sens Bożego Narodzenia. Te święta to jeden z najatrakcyjniejszych - w ciągu roku - towarów na sprzedaż. To prawdziwe żniwa dla handlowców, producentów i pośredników. Nie jest też łatwo wydobyć prawdziwą treść Bożego Narodzenia z sielankowej oprawy i sentymentalnych obrazków ośnieżonej szopki, grających na trąbkach aniołków, pędzących reniferów i amerykańskich krasnali w czerwonych ubrankach. Podobno już tylko co czwarty dorosły Polak wiąże święta Bożego

egzystencjalną: dotykamy nie prawdy teoretycznej, ale faktu przyjścia Boga na świat. Tak właśnie przekazuje Kościół wiarę katechumenom, czyli ludziom dorosłym, którzy proszą o chrzest. Nie wystarczy pouczyć ich o zasadach chrześcijańskiego życia, trzeba ich wtajemniczyć w znaczenie i sposób spotkania z Bogiem. Obrzędy chrztu dorosłych, rozłożone na etapy, są ściśle związane z rokiem liturgicznym. Już w Adwencie katechumeni wchodzi na tę drogę wtajemniczenia, dowiadując się o Bogu, który - oczekiwany przez ludzkość - stał się dla wszystkich, a więc

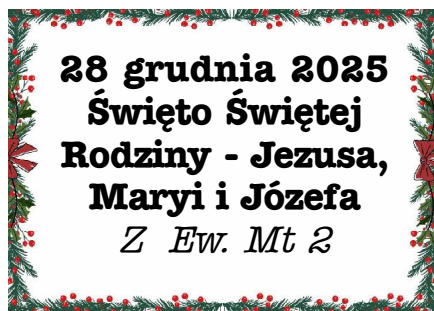


**Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.**



Dzisiaj Kościół obchodzi święto pierwszego męczennika, Świętego Szczepana. Ewangelia czasem wydaje się zaskakująca. Wczoraj przekazała nam uczucia radości z narodzin Jezusa, a dziś wydaje się, że chce nas ostrzec przed niebezpieczeństwami: "Mieście się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować" (Mt 10,17). Ci, którzy chcą być świadkami, jak pasterze w radości urodzenia, muszą też być odważni jak Szczepan w czasie głoszenia Śmierci i Zmartwychwstania tego Dziecka, które miało w Nim Życie.

Był męczennikiem w życiu. Męczeństwo oznacza "świadectwo". I był także męczennikiem przez swą śmierć. W życiu kierował się słowami Mistrza: "nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić" (Mt 10,19). Święty Szczepan "pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga" (Dz 7,55). Święty Szczepan zobaczył Go i powiedział to. Jeśli dziś chrześcijanin jest świadkiem Jezusa Chrystusa, to co zobaczył oczami wiary ma powiedzieć bez obawy jak najbardziej zrozumiałymi słowami, to znaczy czynami, pracą.



**28 grudnia 2025**  
**Święto Świętej**  
**Rodziny - Jezusa,**  
**Maryi i Józefa**  
*Z Ew. Mt 2*



**Józef otrzymawszy we śnie nakaz, udał się w strony Galilei. Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem.**

Nazaret jest szkołą, w której zaczyna się pojmować życie Jezusa: jest to szkoła Ewangelii. Najpierw lekcja milczenia. Niech się odrodzi w nas szacunek dla milczenia, tej pięknej i niezastąpionej postawy ducha. Jakże jest nam ona konieczna w naszym współczesnym życiu, pełnym niepokoju i napięcia, wśród jego zamętu, zgiełku i wrzawy.

Jest i lekcja życia rodzinnego. Niech Nazaret nauczy nas, czym jest rodzina, jej wspólnota miłości, jej surowe i proste piękno, jej święty i nierozzerwalny charakter.

Wreszcie przykład pracy. O Nazaret, "domu Syna cieśli", tu właśnie chcielibyśmy zrozumieć i umocnić surowe, a przynoszące zbawienie prawo ludzkiej pracy, przywrócić świadomość jej wartości, przypomnieć, że praca nie może być sama w sobie celem, ale że jej wartość i wolność, którą daje, płyną bardziej z wartości celu, jakiemu ona służy, niż z korzyści ekonomicznych, jakie przynosi. Jakżebyśmy chcieli pozdrowić stąd wszystkich pracujących całego świata i ukazać im wielki wzór ich Boskiego Brata, proroka wszystkich słusznych ich praw - Chrystusa, naszego Pana!

Narodzenia z wiarą. A przecież w centrum Bożego Narodzenia stoi wydarzenie, które zmieniło historię świata.

Narodzenie Jezusa Chrystusa jest faktem historycznym. O tym jak doniosłe to było wydarzenie świadczy fakt, że od przyjścia na świat Jezusa mierzy się czas. Mnich Dionizy Mniejszy w 533 roku wyznaczył początek nowej ery i ujednotocił sposób określania czasu przyjmując za jego początek narodziny Chrystusa. Choć historycy twierdzą, biorąc pod uwagę zawarte w Ewangeliach wzmianki o panowaniu Heroda Wielkiego i o spisie ludności zarządzanym przez senatora Kwiryniusza, że pomylił się w obliczeniach o jakieś sześć, siedem lat. Wtedy nie przywiązywano takiej wagi, jak dziś do precyzji dat. Wprowadzenie takiego systemu mierzenia czasu było i tak wielkim osiągnięciem.

W trzech Ewangeliach znajdziemy fragmenty o Bożym Narodzeniu. Najstarsza ewangelia - ta autorstwa św. Marka, pomija w ogóle historię narodzenia, bo najważniejsze dla Marka było głoszenie śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. Natomiast i św. Łukasz i św. Mateusz zaczynają od początku, od przyjścia na świat Jezusa z Nazaretu. Najbardziej popularna i najszerza jest relacja św. Łukasza. Krótsze i podkreślając rolę Ducha Św. jest opowiadanie św. Mateusza. Łukasz dodatkowo poprzedza swój opis - zwiastowaniem Maryi.

Dziwne, że umieszcza on również informację, która wydaje nam się zupełnie nieistotna w dalszej narracji: "Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz". Pojawiają się dwie postaci: Cezar August i Kwiryniusz. Dlaczego? Bo Łukaszowi chodziło o umiejscowienie narodzin Jezusa w kontekście dziejów Imperium Rzymskiego. Chciał uświadomić i jasno pokazać czytelnikowi, że ma do czynienia z wydarzeniem historycznym. Pragnął tym sposobem podkreślić, że opisuje fakt historyczny, nie bajki, nie fikcję literacką, nie fantastykę, a prawdziwą historię. Najpierw więc wspomina o Auguście i Kwiryniuszu, ale w dalszym ciągu Ewangelii nic o nich już nie pisze. Stają się zupełnie nieważni. Oni nie słyszeli śpiewu aniołów i to nie do nich został wysłany radosny telegram o narodzeniu Zbawiciela, choć oni byli przecież wówczas najważniejsi, bo pełnili władzę.

Bóg posyła zastępy aniołów - nie do znaczących Rzymian, nie do żydowskich dostojników religijnych, a do prostych pasterzy, którzy pilnowali swoich stad i czuwali nawet nocą. Zawód pasterza nie cieszył się w tamtych czasach społecznym szacunkiem. Pasterzy stawiano w jednym szeregu z prostytutkami i celnikami. Pogardzano nimi. Dlaczego? Bo wykonywany przez nich zawód powodował, że nie mogli przestrzegać praw żydowskich. Musieli się przemieszczać czyli podróżować nawet w szabat, co było zabronione wedle religijnych przepisów. Te przepisy były ważniejsze od człowieka



i od zdrowego rozsądku, a przede wszystkim od samego Boga. Dlatego w tym społeczeństwie pasterze byli nikim, najniższą grupą, która się nie liczyła, ludźmi ze spalonymi słońcem twarzami i zakurzonymi sandałami. Nawet gdyby więc, któryś z pasterzy biegał i wołał po ulicach Betlejem, że się narodził Mesjasz nikt by mu uwierzył. Poważni Izraelici zawołaliby: "Co?! Narodził się w stajni i objawił się pastuchom?! Dobrze sobie!"

Fragment Ewangelii św. Łukasza jest bardzo bogaty w różne szczegóły. Przypomina dramat w trzech aktach. W pierwszym akcie bohaterką jest Maryja, która rodzi Jezusa. W drugim akcie prym wiodą aniołowie, a w trzecim pasterze, którzy opuszczają pole i idą do Betlejem, gdzie "znaleźli Maryję,

Józefa i Niemowlę", a potem wracają i opowiadają wszystkim, co widzieli.

Jest to czas, gdy "wyszło rozporządzenie" Gajusza Juliusza Cezara Oktawiana Augusta - imperatora rzymskiego od 30 r. przed Chr. do 14 r. po Chr. - "żeby przeprowadzić spis ludności" w Palestynie, która w tym czasie znajdowała się pod panowaniem Rzymu. Spis był potrzebny do ściągania podatków. Aby wypełnić ten nakaz Józef z Maryją pokonali drogę z Nazaretu przez prawie całą Palestynę, ponad sto kilometrów i przybyli do Betlejem. To miasteczko położone około siedmiu kilometrów na południowy wschód od Jerozolimy.

Po przybyciu zaczęli poszukiwać miejsca, gdzie mogliby się zatrzymać, gdyż "nadszedł dla Maryi czas rozwiązania". Nie znaleźli "miejsca w gospodzie". Miejsce w gospodzie było, ale ze względu na bliskie rozwiązanie Maryi, nie dla nich. Prawdopodobne jest, że narodzenie Jezusa mogło mieć miejsce w grocie w pobliżu Betlejem.

Maryja urodziła dziecko, "owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie". Termin grecki może znaczyć albo "szopę" miejsce odpoczynku zwierząt albo "żłób", w którym znajduje się pokarm dla zwierząt. Mógł stać na podłodze albo w zagłębieniu ściany. Relacja św. Łukasza zapoczątkowała chrześcijańską tradycję szopki. Ewangelista mówi o pasterzach, ale nie o zwierzętach. Weszły one jednak na trwałe do tradycji Bożego Narodzenia. Wiele apokryfów opisywało Boże Narodzenie, wspominając, że Józef z Maryją podróżowali do Betlejem na osle, stąd obecność tego zwierzęcia przy narodzeniu Pana. A wół? On również pojawia się w apokryfie, w Ewangelii Pseudo-Mateusza. Autor powołuje się na Stary Testament. Rzeczywiście w Księdze Izajasza czytamy: "Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela". Obecność zwierząt w wyobrażeniach Bożego Narodzenia można jeszcze dziś zobaczyć w katakumbach rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggiore. Z tych starych przedstawień wywodzi się chrześcijańska tradycja szopki, rozpowszechniona przez św. Franciszka z Asyżu, który pierwszą szopkę zbudował w Greccio.

Tak więc dziś mówimy o narodzeniu Jezusa w ubogiej grocie, wśród



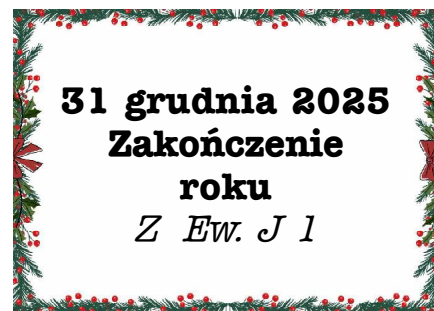
zwierząt i pasterzy, choć być może nie do końca są to ściśle fakty. Okoliczności te potwierdzają prawdę, że Bóg przyszedł w ubogich warunkach, które są znakiem Jego "uniżenia". Betlejemską grota uświadamia nam, że Chrystus przyszedł na świat w ciszy i pokorze. Pojawił się na peryferiach wielkiego świata, w miasteczku, o którym mało kto słyszał w rzymskim imperium.

Nazwa tej małej miejsciny, właściwie osady liczącej w czasach Jezusa niespełna tysiąc mieszkańców, aż kilkanaście razy pojawiała się Starym Testamencie oraz w innych żydowskich pismach prorockich. W Betlejem urodził się i został namaszczonej na króla Izraela - Dawid, dlatego

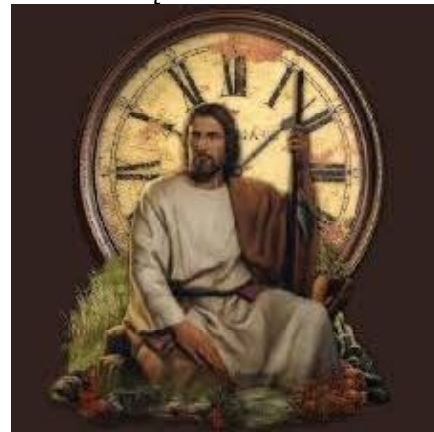
ewangelista Łukasz nazywa Betlejem "miastem Dawidowym".

W II w. św. Justyn napisał: "Józef zatrzymał się w grocie, gdzie Maryja wydała na świat Jezusa". Podobnie Orygenes około 240 r. wspominał, że w Betlejem znajduje się grota otaczana szacunkiem. "Miejsce to słynie w całej okolicy - pisał - nawet wśród niewierzących, z tego, że urodził się tam Jezus". W IV w. św. Hieronim spędził kilka lat swojego życia w grocie przyległej do innej groty, którą tradycja wskazywała jako miejsce narodzin Jezusa. W okresie prześladowań władze cesarskie usiłowały zatrzeć ślady nowej religii, szerząc tam kult pogański. W tym "najwspanialszym miejscu świata" - jak pisał św. Hieronim - ustawiono posąg greckiego bożka Adonisa: "w grocie, w której niegdyś kwilił maleńki Jezus".

Gdy po 313 r., w którym wydany został tzw. "Edykt mediolański", który



*Na początku było Słowo (...)  
W Nim było życie, a życie było  
światłością ludzi...*

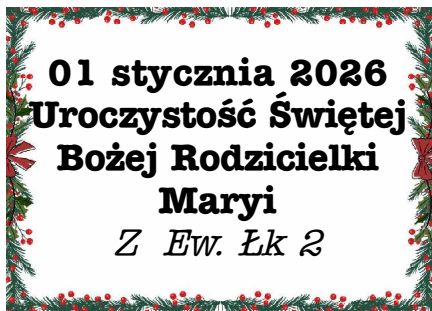


Dzisiaj mamy ostatni dzień roku. Ewangelia chce nam pomóc, abyśmy potrafili rozpocząć nowy rok z energią.

W momencie dokonywania podsumowania roku, należy mieć na uwadze, iż każdy przeżyty dzień jest darem. Dlatego, jakkolwiek wykorzystaliśmy możliwości, dziś powinniśmy podziękować za każdą minutę mijającego roku.

Jednakże dar życia nie jest jeszcze kompletny. Jesteśmy potrzebni. Dlatego, dzisiejsza Ewangelia dostarcza nam słowo-kłucz: "przyjąć". "Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc". Przyjąć samego Boga! Bóg, czyniąc się człowiekiem, staje się osiągalny. "Przyjąć" oznacza otworzyć drzwi, pozwolić by wszedł do naszego życia, naszych planów, życiowych projektów, do tych wydarzeń, które tworzą nasze dni. Jak bardzo przyjęliśmy Boga i jak bardzo pozwoliliśmy Mu wejść w nas?

Przyjąć Jezusa, to znaczy pozwolić się Jezusowi zakwestionować. To znaczy, pozwolić by jego zdanie oświeciło nasze najskrytsze myśli, chociażby nasze działania na polu towarzyskim czy służbowym. Oby nasze postępowanie było zgodne z Jego.



**Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał Anioł, zanim się poczęło w łonie Matki.**



Syn Maryi i Józefa mógł nosić imię Józef, lub zgodnie z tradycją Joachim lub Zachariasz, po którymś z dziadków. Tymczasem "Nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie Matki". Anioł nazwał Je tak, bo przyszedł z zapowiedzią Zbawiciela, a imię Jezus oznacza po hebrajsku Bóg Zbawia.

Pasterze głęboko przeżyli objawioną im cudownie nowinę o narodzonym Mesjaszu. Opowiadali wszystkim z przejęciem, co widzieli. Przyjęli ufny sercem to co zostało im objawione. Pierwsi oddają Jezusowi cześć ci, którzy Go najbardziej potrzebują, świadomi własnej niedoskonałości.

W tym krótkim fragmencie Ewangelii czytamy o całej gamie ludzkich reakcji i zachowań. Poza postawą ufnej prostoty pasterzy jest mowa o zdumieniu wszystkich słuchających. Zdumieniu wyraźnie pełnym podziwu dla Bożego działania. Kto nigdy się nie zdumiewa, jest panem sytuacji i nie dopuszcza aby Bóg go zaskoczył.

Maryja, Święta Boża Rodzicielka, pozostaje od pierwszej chwili w cieniu swojego Syna. W postawie kontemplacji "zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu". Prostota, zdumienie, kontemplacja, uwielbienie.

zaprowadzał wolność wyznania w Cesarstwie Rzymskim, do Betlejem przybyła św. Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego. W 330 r. kazała wznieść bazylikę, która zawiera w sobie grotę o wymiarach 12,3 x 3,5 m. Po środku umieszczono gwiazdę ze srebra, z napisem po łacinie: "Tutaj narodził się Jezus Chrystus z Maryi Dziewicy". Kościół ten, przebudowany w VI wieku z polecenia cesarza Justyniana. Przetrwał do naszych czasów.

Te wszystkie fakty historyczne powinny nas oderwać od clikowego i cukierkowego obrazu Bożego Narodzenia jaki funduje nam skomercjalizowany świat.

Bóg przyszedł na świat w człowieku, w małym dziecku, co przez wieki zapowiadali starotestamentowi prorocy. Te proroctwa wypełniły się, co do joty. Dlatego św. Jan napisał: "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga". Tak zaczyna swoją Ewangelię, od tzw. preegzystencji Syna Bożego - jeszcze przed Jego przyjściem na świat, przed Wcieleniem. Nieprzypadkowa jest także zbieżność tych słów z Ewangelią św. Jana z pierwszymi słowami z Księgi Rodzaju: "Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię". Boże Narodzenie to przecież nowe stworzenie.

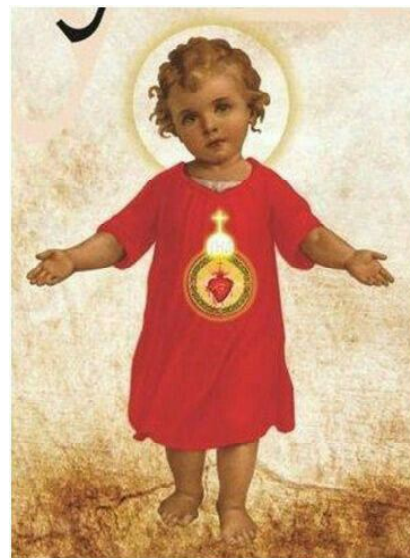
Czytamy dalej: "A słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami". Dosłowne tłumaczenie jest takie: "A słowo stało się ciałem i rozbiło swój namiot między nami". Ani Żydzi ani Helleniści do których kierował swoją Ewangelię - Jan, nie byli beduińskimi plemionami i nie mieszkali w namiotach. Żeby przekonać się o jakim namiocie myśli apostoł Jan musimy cofnąć się do ucieczki Narodu Wybranego z Egiptu czyli do tzw. Exodusu.

Jak wiemy Żydzi szli przez pustynię czterdzieści lat i mieli swoje obozowisko, w którym pewnie rozbijali namioty. Ale poza obozem stał inny namiot - tzw. Namiot Spotkania, w którym Mojżesz rozmawiał z Bogiem Jahwe. Tam otrzymywał polecenia i poznawał wolę Boga. Tym namiotem spotkania w Nowym Testamencie jest Jezus Chrystus, a mówiąc dokładniej człowieczeństwo Chrystusa. To człowieczeństwo Syna Bożego stało się miejscem spotkania z Bogiem i objawienia Boga. Dlatego ewangelista Jan napisał: "A słowo stało się ciałem i rozbiło swój namiot między nami".

Nie wolno zagubić nam sensu Tajemnicy Bożego Narodzenia. "Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem" - podsumował to wydarzenie tysiąc sześćset lat temu św. Augustyn. Najważniejszym wymiarem tych świąt jest przypomnienie, jak bardzo kocha nas Bóg. A kocha nas nieskończenie, skoro zdecydował się zamieszkać między ludźmi. Ktoś, kto istniał poza czasem, poza przestrzenią i poza materią, zstąpił na Ziemię i przyjął ludzką naturę - i tym gestem zmienił historię świata. Dlatego Jan Paweł II powiedział kiedyś: "W Chrystusie Bóg się posunął niejako za daleko". A św. Paweł w "Liście do Koryntian" napisał: "Dzięki Bogu za Jego dar niewypowiedziany". Jezus Chrystus jest "niewypowiedzianym darem".

Dzięki Bożemu Narodzeniu, człowiek nie jest już sam, ponieważ Jezus jest Emanuelem, "Bogiem z nami". Boże Narodzenie jest tak głęboką tajemnicą, że ludzki rozum nie jest w stanie jej pojąć. Doskonały Bóg niezwykle, nieskończony w swojej doskonałości, przyszedł na ziemię i zamieszkał pośród nas. Nie mógł nam dać większego dowodu swej Miłości niż Wcielenie.

Dlatego właśnie, mimo magicznego kolorytu i nadprzyrodzonych zjawisk, które mu towarzyszyły, Boże Narodzenie nie jest ładną bajką opowiadaną



## Co Bóg daje nam tak naprawdę w Boże Narodzenie?

Bóg staje się dostępny wobec każdego: do stajni biegną nieuczenni pasterze pospołu z wykształconymi Magami, padają na kolana przed Nim święci i grzeszni, a On każdemu z tych ludzi pozwala się zobaczyć i każdego chce uszanować.

Ano właśnie dokładnie to, o czym mówi nazwa tej uroczystości: daje nam Boga narodzonego w ludzkim ciele. A dokładniej: to sam Bóg się nam daje i to nie na chwilę, nie do naszego pierwszego grzechu, nie pod warunkiem, że będziemy grzeczni, ale daje się nam na wieki wieków amen. I chce z nami zostać aż do końca świata. Święty Augustyn rozmyślając kiedyś o tajemnicy Bożego miłosierdzia pisał, że to nie było tak, że Bóg spojrział na świat i rzekł: "Przyjdźmy z pomocą tym ludziom, bo żyją porządnie". "Bo - kontynuuje Augustyn - nie żyliśmy porządnie, i nie było w nas dobra, i jedyny ratunek dla nas był w przyjsciu Syna".

A co należy rozumieć przez to, że Syn Boży nam się daje? Spójrzmy najpierw na nazwę miasteczka Betlejem: jak wiadomo znaczy to Dom Chleba. I to jest pierwszy rodzaj obdarowania Syna samym sobą - Eucharystia. I kiedy nawet prorocy wołali o Mesjasza, nikt nigdy nie prosił, aby Bóg stał się chlebem; nikt o to nie prosił, bo nikomu nie przyszło do głowy, aby o to prosić. Eucharystia, Chleb Życia, który spoczywa w żłobie w betlejemskiej stajni...

Bóg staje się dostępny

Czytając opisy Ewangelii dzieciństwa możemy zobaczyć od razu kolejny dar Bożego Narodzenia: Bóg staje się dostępny wobec każdego: do stajni biegną nieuczenni pasterze pospołu z wykształconymi Magami, padają na kolana przed Nim święci i grzeszni, a On każdemu z tych ludzi pozwala się zobaczyć i każdego chce uszanować. W Bożym Narodzeniu nie ma nic z ekskluzywizmu: Bóg jest Bogiem każdego człowieka. Papież Leon Wielki wołał do mieszkańców Rzymu: "Dzisiaj narodził nam się Zbawiciel, radujmy się, umiłowani! Nie miejsce na smutek, kiedy rodzi się życie; pierchnął lęk przed zagładą śmierci, nastaje radość z obietnicy niekończącego się życia. Nikogo ona nie omija, wszyscy mają ten sam powód do tego wesela, bo nasz Pan niweczy grzech i śmierć, a chociaż nikogo nie znajduje wolnego od winy, to przecież wszystkich przychodzi wyzwolić. Niech się weseli święty, bo bliski jest palmy zwycięstwa; niech się raduje grzeszny, bo dane mu jest przebaczenie; niech powróci do życia poganin, bo do niego jest powołany. Oto nadeszła pełnia czasu, przewidziana w niezgłębionych wyrokach Bożych, i Syn Boga przyjmuje na siebie naturę ludzką, by ją pojednać z jej Stwórcą i przez nią zwyciężyć szatana, jej zwycięzcę i sprawcę śmierci".

Papież Leon podpowiada nam konkluzję: darem Bożego Narodzenia jest Zbawiciel. Ten święty czas jest dobry do przemyślenia sobie tego tytułu Syna Bożego. Zbawiciel czyli Ten, który ratuje z sytuacji tragicznej i beznadziejnej. Człowiek o własnych siłach nie jest w stanie opuścić Egiptu, nie porzuci swoich grzechów i nie wejdzie w komunię z Bogiem. Jest to dzieło łaski, daru, naszego Zbawiciela. Jak dziwne i tajemnicze to zbawienie pokazuje sposób przyjscia Syna: jako płaczącego niemowlaka, a nie gromiącego szatana egzorcysty. Zbawienie jest już o krok, ale będzie ono inne niż się spodziewamy - o wiele wspanialsze i ciekawsze niż nasze najśmielsze oczekiwania.

O. Szymon Hiżycki OSB WIARA



**04 stycznia 2026**  
**II Niedziela**  
**po Narodzeniu**  
**Pańskim**  
*Z Ew. J 1*

**Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga.**



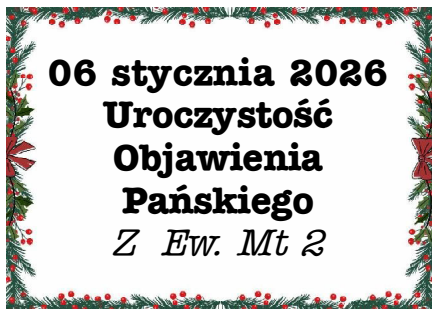
Słowo ma wielką moc. W słowie wyraża się przymierze zawarte przez Boga z ludźmi. To Słowo stało się ciałem w Jezusie Chrystusie.

Dalej trwa okres Bożego Narodzenia, dalej Jezus w żłóbku. Dalej gotowy jest słuchać nas, naszych próśb i pragnień. Przeżywamy wiele niedostatków i mamy wiele pragnień, gdyby jednak nagle każdy z nas stanąłby wobec perspektywy, że natychmiast nasza prośba się spełni, to wielu przeżywałoby zakłopotanie.

No właśnie - o co powinniśmy prosić, co jest ważne, czy najważniejsze? Pieniądze, zdrowie, władza, sława, czy powodzenie w życiu i u płci przeciwnej? Zastanów się!

I nie prosz Boga o pieniądze, zdrowie, władzę i sławę. Proś Go o mądrość. Prawdziwa mądrość jest darem od Boga. Nie zdobywasz jej samodzielnie. Zdobywać możesz wiedzę, gromadzić możesz informacje, ale mądrość pochodzi z góry. Zauważ jak wielu wykształconych ludzi potrafi być bezdennie głupimi. I jak wielu ludzi prostych ma zdumiewającą mądrość. Bo mądrość pochodzi od Boga.

Proś Boga o mądrość. Z mądrością zdobędziesz wszystko. Zdobądź się na pokorę i proś o mądrość.



**Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon.**



Mędrcy ze Wschodu znaleźli to, czego szukali, bo ich oczy były wzniesione ku niebu, skąd oczekiwali wypełnienia nadziei. Jesteśmy zaproszeni, by wyruszyć w drogę wiary, by odnaleźć Jezusa, by nasze życie odmieniło się i było już inną drogą - drogą wiary. Mędrcy zdecydowali się oderwać od codzienności oraz podjąć ryzyko podróży, która zawsze wiąże się z niebezpieczeństwami, po to by spotkać Nowonarodzonego. Ważne jest nasze wyjście na spotkanie z Chrystusem.

Gdy dziś będziemy znaczyć nasze domy literami "C+M+B", wiedzmy, że są one inicjałami łacińskiej frazy: *Christus mansionem benedicat* - co znaczy: Niech Chrystus błogosławi temu domowi. To jest nie tylko prośba o błogosławieństwo, ale też zaproszenie Chrystusa pod nasz dach i zachęta do wyruszenia z Nim w drogę.

Za rządów krwawego króla Heroda, obłąkanego na punkcie swej urojonej wielkości, przychodzi na świat jako słabe Dziecię prawdziwy Król - Władca całego świata. Od samego początku wybierał to, co małe, aby zawstydzić wielkich i możnych tego świata, a betlejemski źłóbek stał się ołtarzem i gromadzi ludzi wszystkich narodów.



*Duch Święty to Bóg, który pomaga nam rozumieć Ewangelię, rozumieć wiarę. Dlatego prosimy Cię, Duchu Święty, wytłumacz nam, co to za święto obchodzimy? Dlaczego jest ono takie ważne? Wytłumacz nam Ewangelię o Mędrcach ze Wschodu!*

#### **Kochani!**

Każdy z nas był już zapewne w jakimś teatrze, gdzie znajdują się dwa pomieszczenia: duża sala i mniejsza scena, zazwyczaj przedzielone kurtyną. Otóż przed przybyciem Mędrców ze Wschodu cały świat był podzielony na dwa pomieszczenia: dużą salę w której żyli wszyscy poganie i mniejszą scenę, na której znajdował się naród żydowski. I te dwa pomieszczenia były oddzielone zasłoną. Poganie nie mogli należeć do narodu wybranego, poganie nie wierzyli w jednego Boga, nie znali o Nim prawdy. Aż tu, kiedy urodził się Jezus, na tej dużej sali mędrcy zobaczyli gwiazdę.

Kim byli mędrcy, inaczej mówiąc magowie? Otóż magowie to byli astrologi, uczeni dobrze znający mapę nieba - tacy współcześni naukowcy, profesorowie uniwersytetów (no, może bardziej bogatsi).

Ewangelia nie mówi, że byli królami, ale w psalmie słyszeliśmy: "Królowie Tarsisz i wysp przyniosą dary, Królowie Szeby i Saby złożą daninę".

I stąd to przyjęło się, że byli to królowie.

Ewangelia nie mówi, że było ich trzech. Na starożytnych malowidłach możecie zobaczyć 2,4 a nawet 12 królów. Ale skoro Ewangelia wspomina że przynieśli 3 dary, to tradycja przyjęła że było ich trzech.

Te dary to złoto, kadzidło i mirra.

- Złoto - oznaczało uznanie Jezusa za króla, bo to dar królewski.

- Kadzidło - uznanie Jezusa za Boga, bo paliło się je przed bóstwem w świątyniach.

- Mirra - oznaczała uznanie Jezusa za człowieka, który umrze za nas, bo używano jej przy pogrzebach.

Zarówno mirra jak i kadzidło to żywica z drzew, z tym że w kadzidle dodaje się jeszcze aromat różnych ziół.

Ewangelia mówi o mędrcach, że przybyli ze Wschodu, tzn. z Persji albo z Babilonii. Ale że Ewangelia nie podaje nazwy kraju, tradycja przyjmuje, że ci mędrcy są przedstawicielami wszystkich ludzi, dlatego nie trzeba się dziwić, jeżeli w szopce zobaczy ktoś króla - murzyna.

Ewangelia nie mówi jak się ci mędrcy nazywali, ale od VIII w. zaczęto mówić o Kasprze, Melchiorze i Baltazarze. Dlatego już od kilkuset lat pisze się w domach podczas kolędy pierwsze litery imion królów: K+M+B i dodaje się jeszcze aktualny rok.

To ma przypominać, że dom jest chrześcijański, że dom to jest takie Betlejem, w którym mieszka Jezus, i do którego przybyli mędrcy.

Ale wróćmy na salę pogaństwa, na której są mędrcy. Otóż zobaczyli oni gwiazdę. Co to było?

Niektórzy - jak astronom Jan Kepler - obliczyli, że wtedy jak się narodził Jezus, nastąpiło zbliżenie Jowisza i Saturna, co sprawiło wrażenie powstania nowej, mocnej gwiazdy. Dla astrologów Jowisz był władcą gwiazdy świata a Saturn gwiazdą Palestyny, stąd zrozumieli, że w Betlejem narodzi się król żydowski. Niektórzy mówią że to była kometa Halleya. Ewangelia mówi że to była gwiazda. Nic więcej. Kiedy mędrcy zobaczyli gwiazdę, ruszyli do Jerozolimy, bo myśleli, że u króla się król urodzi.



Ewangelia nie wspomina, na czym jechali mędrcy, ale prorok Izajasz przepowiadając to wydarzenie napisał: "Zaleje Cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i Efy".

Dlatego to możemy zobaczyć w szopce wielbłąda.

Mędrcy w końcu przybyli do Betlejem i weszli do domu. To znaczy, że Jezus nie leżał już w żłobie, ale że św. Rodzina wynajęła jakieś mieszkanie lub Józef przystosował miejsce narodzenia w Betlejem. Jezus musiał mieć już kilka miesięcy albo i rok, skoro Herod kazał zabić dzieci do lat dwóch.

I teraz następuje najważniejsza część. W momencie, gdy mędrcy wchodzą do domu i widzą Jezusa, ta zasłona, która nie pozwalała zobaczyć światu Boga zostaje rozdarta. Cała sala pogańskich narodów, wszystkie pokolenia nie-żydów - w tym Polacy - mogą już zobaczyć, kim jest Bóg i to o wiele bardziej niż znał Boga naród żydowski. Dlatego święto Trzech Króli nazywamy Objawieniem Pańskim, bo to Pan i Bóg objawił się całemu światu. To jest grecka epifania. To co ukryte zostaje pokazane światu.

I przed tym objawionym Bogiem mędrcy padają na twarz. A 2 tys. lat temu na twarz padano tylko przed królem i przed Bogiem w świątyni.

Pozostaje nam teraz zadać sobie pytanie. Co mnie zaprowadza do Jezusa? Co jest moją gwiazdą? Rodzice, przyjaciele, książka, a może cierpienie? Czy idę za tą gwiazdą? A może jest w moim życiu Bóg jeszcze zakryty, jest taka zasłona: grzechu, obojętności? Co mi zasłania Boga?

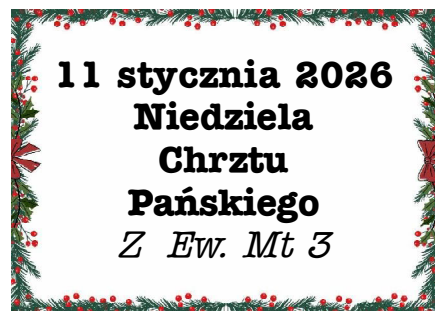
Prośmy Ducha Świętego nieustannie, żeby Bóg nie był dla nas kimś obcym, ale żeby się objawił każdemu z nas osobiście, żebyśmy go spotkali. Wtedy będzie prawdziwe nasze święto Objawienia Pańskiego.

*Beata Jaracz*



Przychodzimy do Ciebie, Jezus, z wielką radością. Oddajemy Ci cześć, pokłon. Dajemy Tobie nasze serca w darze i radujemy się ogromnie, że możemy uczestniczyć, możemy być, możemy trwać, że możemy adorować. Radujemy się, że Duch Święty przyprowadza nas do Ciebie. Radujemy się, że możemy uczestniczyć w sposób tak niezwykły, że jesteśmy, że to wydarzenie, które mierząc ludzkim czasem miało miejsce dwa tysiące lat temu, dla naszych dusz dzieje się teraz. W Duchu możemy oglądać te wszystkie miejsca, możemy pokłonić się Matce Najświętszej i Józefowi. W Duchu możemy być przy Tobie, patrzeć na Ciebie. W Duchu jesteśmy wśród Pasterzy, wśród wszystkich tych, którzy przyszli zobaczyć Ciebie, pokłonić się Tobie.

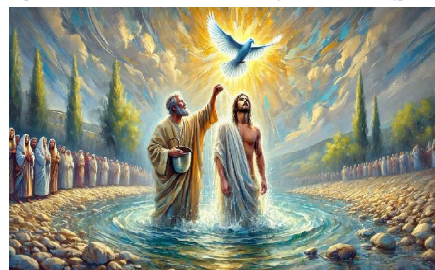
O, Jezus! Dajesz nam uczestnictwo w tak niezwykłych wydarzeniach. Prowadzisz nasze dusze w tak niezwykły sposób. Pozwalasz być w samym centrum tych wydarzeń. Pragniemy dziękować Tobie, wywyższać Ciebie. Pragniemy Ciebie uwielbiać, Boże!



**11 stycznia 2026**  
**Niedziela**  
**Chrztu**  
**Pańskiego**  
*Z Ew. Mt 3*

***Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. Lecz Jan powstrzymał Go, mówiąc: "To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?"***

***Jezus mu odpowiedział: "Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe". Wtedy Mu ustąpił.***



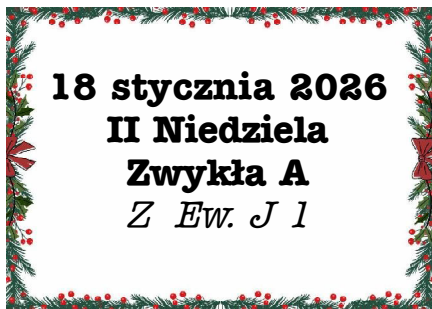
Czasem i my doświadczamy podobnej sytuacji w życiu, gdy mistrz przychodzi do ucznia. Być może zdarzyło się nam prosić kogoś młodszego o pomoc w użyciu smartfona czy komputera. Jak się wtedy czujemy? Trochę zawstydzeni? Pokornie prosić potrafią ludzie wielcy. Bez wątplenia Jezus jest tego najdoskonalszym wzorem. W Jezusie pokora spotyka się z niezwykłą delikatnością, która niczego nie narzuca, daje wolność wyboru. Jan mógł wyrazić to, co myślał, ale czuł się niegodny zaszczytu ochrzczenia Jezusa, choć był wzorem ascetycznego stylu życia.

Czy czujemy się przed Jezusem wolni, aby zgodzić się na to, czego żąda od nas Jezus?

Panie Jezus, w swym życiu spotkałem już tak wielu pokornych ludzi. Podziwiam ich, lecz samemu o tę pokorę nie zabiegam wystarczająco. Dziękuję za lekcję pokory udzieloną mi dzisiaj.

Ojciec nie czeka, aż Jego dzieci wyciągną do Niego dłonie. Ojciec posłał Jezusa, aby podczas chrztu pochwycić dłonie wszystkich dzieci w nowym życiu.





18 stycznia 2026

II Niedziela

Zwykła A

Z *EW. J 1*

**"Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił."**



Tylu ludzi oddało swoje życie za to, że zostali ochrzczeni. Ilu mamy męczenników, których lwy pożarły, których torturowano, mordowano dlatego, że bronili chrztu.

Być ochrzczonym to być tym, przez którego Pan Jezus chce przyjść na świat.

Dlaczego Jan rozpoznał w Jezusie Syna Bożego? Nie znał Go przecież, jak sam oświadczył.

Jan rozpoznał w Jezusie prawdziwego Mesjasza, ponieważ potrafił słuchać Boga. To osobiste objawienie, jakie otrzymał Jan pozwoliło mu właściwie zinterpretować znak zstępujący z nieba. Lekcja Janowego zasłuchania w słowo Boże uczy nas dzisiaj właściwego nastawienia do powołania chrześcijańskiego. Również nasze powołanie realizuje się w tym, co robimy dla Jezusa. Cokolwiek robimy, mamy to robić na chwałę Bożą. Jakiego głosu słuchamy każdego dnia i skąd on pochodzi?

Panie Jezu, jestem posłany do świata z konkretnym zadaniem: robić wszystko na chwałę Bożą. Tak często jednak moje dni mijają na szukaniu własnej chwały, bo wybieram to, co złe. Pragnę słuchać bardziej Twoich natchnień, niż własnych pragnień.

## Wstań i trzaśnij drzwiami

Trzeba wiedzieć, kiedy wstać, wybuchnąć śmiechem, wyjść i trzasnąć drzwiami. A potem trzeba umieć ponieść konsekwencje, nawet jeśli miałyby spaść nasza głowa. Bo czasem właśnie to jest prawdziwa odwaga, która nie błyszczy w oczach tłumu, lecz pali w sercu jak ogień. Człowiek, który się nie układa ze złem, nigdy nie jest wygodny. Zawsze psuje nastroje, burzy układy, przypomina o sumieniu, którego inni woła nie słyszeć. Ale bez takich ludzi świat tonie w miękkim błocie kompromisu, gdzie wszystko da się wytłumaczyć, wszystko da się uzasadnić, a zło dostaje elegancką nazwę tolerancji.

Nieukładanie się ze złem ma swoją cenę. Czasem jest to samotność, czasem drwina, czasem utrata pracy albo przyjaciół. Ale jeszcze większą cenę płaci ten, kto milczy, gdy powinien mówić, kto przytakuje, żeby nie stracić miejsca przy stole.

Milczenie wobec zła jest jego najwierniejszym sprzymierzeńcem. Historia zna wielu, którzy potrafili krzyczeć, zanim reszta się odważyła. I zna jeszcze więcej tych, którzy siedzieli cicho, tłumacząc, że nic nie mogą, że to nie ich sprawa. A przecież każda sprawa, w której depcze się prawdę, staje się naszą sprawą, jeśli chcemy zachować choć odrobinę wewnętrznej uczciwości.

Fałszywy poklask to jedno z najgroźniejszych uzależnień. Daje pozorne ciepło i poczucie przynależności, lecz zabiera wolność. Człowiek, który zaczyna się bać o to, czy inni go pochwalą, przestaje żyć prawdziwie. Staje się aktorem, który codziennie ubiera nową maskę. Nie ma znaczenia, czy chodzi o politykę, media, czy zwykłą rozmowę przy kawie. Wszędzie tam, gdzie boimy się być sobą, zaczyna się teatr kłamstwa. Poklask karmi ego, ale gładzi duszę. I kiedy przychodzi chwila próby, nie zostaje nic poza pustym echem cudzych opinii.

Być może właśnie dlatego odwaga jest tak rzadkim darem. Bo wymaga ryzyka, wymaga gotowości, by zapłacić za prawdę. W świecie, w którym wszystko ma swoją cenę, prawda kosztuje najwięcej. Nie ma na nią rabatu, nie ma promocji. Kto ją wybiera, często zostaje sam, lecz z czasem odkrywa, że w tej samotności jest głębokie doświadczenie prawdy. Nie musi już nikomu niczego udowadniać, nie musi się tłumaczyć. Może spojrzeć sobie w oczy i powiedzieć: nie zdradziłem.

W tych słowach jak echo powraca głos Zbigniewa Herberta z jego "Przesłania Pana Cogito". Ten wiersz jest jak modlitwa dla ludzi, którzy nie chcą się układać ze złem.

Herbert pisał: **"idź wyprostowany wśród tych co na kolanach, wśród odwróconych plecami i obalonych w proch"**. Nie chodziło mu o pychę ani o heroizm na pokaz. Chodziło o wierność samemu sobie, o wewnętrzną prostotę człowieka, który wie, że lepiej przegrać z honorem niż zwyciężyć w kłamstwie.

"Bądź wierny, idź" - to zdanie stało się jednym z najczystszych skrótów moralnej odwagi, jakie napisał polski poeta. Ono nie wymaga wyjaśnień. Wystarczy, by człowiek, który się waha, przypomniał je sobie w chwili próby.

Ludzie, którzy nie układają się ze złem, bywają postrzegani jako naiwni albo zbyt surowi. Ale to oni trzymają świat w pionie. Bez nich wszystko by się rozlało, jak rzeka bez brzegów. Ich śmiech bywa gorzki, ich decyzje trudne, lecz ich życie ma smak prawdy. A prawda, choć twarda jak kamień, jest jedynym gruntem, po którym da się naprawdę chodzić. Nie chodzi o to, by stale walczyć ze wszystkimi. Chodzi o to, by nie zdradzić samego siebie, nawet wtedy, gdy tłum klaszcze temu, co niskie. By wstać, gdy wszyscy siedzą, i powiedzieć: nie.

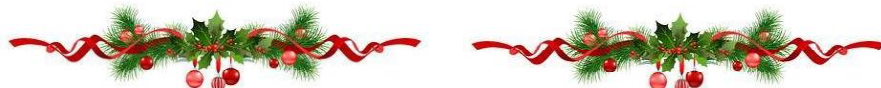
Czasem jedno słowo ma większą siłę niż cały system. Czasem jedno spojrzenie może zatrzymać lawinę. A czasem trzeba po prostu wyjść i trzasnąć drzwiami. Nie po to, by zrobić wrażenie, lecz po to, by ocalić własną duszę.

Bo odwaga to nie jest krzyk. To ciche, spokojne przekonanie, że prawda jest ważniejsza niż spokój, a wierność sumieniu cenniejsza niż poklask.

Świat zawsze będzie próbował przekonać nas, że warto się ułożyć, że trzeba iść na kompromis, że to dla dobra wspólnego. Ale jeśli zgodzimy się, by zło miało prawo głosu, w końcu przestaniemy rozróżniać, co jest dobre. Wtedy już nie będzie komu trzasnąć drzwiami.

Herbert wiedział, że człowiek, który idzie wyprostowany, może skończyć w prochu, lecz pozostanie wierny. I to właśnie jest największe zwycięstwo. Bo nawet jeśli upadnie jego ciało, to nie zginie duch. A z takiej odwagi rodzi się świat, który jeszcze potrafi odróżnić prawdę od zwykłego kłamstwa.

ks. Mateusz Szerszeń, CSMA, *Któż jak Bóg!* [kjb24.pl](http://kjb24.pl)



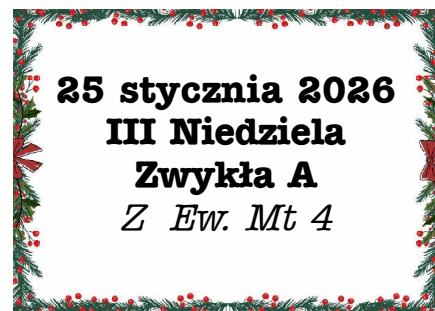
**Hadrian VI** - ur. 2 marca 1459r. w Utrechcie, zm. 14 września 1523r. w Rzymie - 218. papież w okresie od 9 stycznia 1522r. do 14 września 1523r.; humanista renesansowy,

filozof i teolog. Jedyne Holender który został papieżem i do czasów Jana Pawła II był ostatnim papieżem nie-Włochem. O wyborze na papieża dowiedział się w Hiszpanii, skąd drogą morską przybył do Rzymu. Kardynał Hadrian był przeciwieństwem stereotypu renesansowego kardynała. Był uważany za uczciwego i bogobożnego. Według historyka Warrena H. Carrolla, z powodu swojej pokory odmówił przybrania nowego, papieskiego imienia. Zachował imię, które otrzymał na chrzcie. Choć był człowiekiem pobożnym i uczonym, rzymianie przyjęli go z niechęcią. Świadomy, że postępowanie poprzedników budziło zgorszenie i doprowadziło do rozdarcia Kościoła, zamierzał przeprowadzić głębokie reformy. Zaczął od oszczędności w administracji, zwalniania urzędników, likwidacji wielu urzędów, wstrzymania prac budowlanych oraz znacznego ograniczenia wydatków. Polecił również zamknąć watykański Belweder, w którym odbywały się zabawy i festyny. Jako człowiek dobrej woli wziął na siebie winy Kościoła, które wyznał publicznie.

W tym czasie Luter ogłosił obraźliwy pamflet na papieża, nazywając go osłem, obłudnym tyranem i antychrystem. Na zjeździe stanów niemieckich w Norymberdze w latach 1522-1523, jego legat Francesco Chiericati uznał winę Kościoła rzymskiego za rozłam religijny. Postulowana przez papieża reforma Kościoła i Kurii przebiegała się z wielkim trudem: papież nie potrafił znaleźć właściwego klucza do włoskiego sposobu życia, jego plany reformy nie spotkały się z żadnym odzewem. Poza tym nie miał w Kurii odpowiednich współpracowników. Rozczarowania, jakie przyniósł jego pontyfikat były ogromne. To zapewne przyczyniło się do jego przedwczesnej śmierci, 14 września 1523 roku, co zniweczyło wszelkie nadzieje, jakie zwolennicy reformy pokładali w tym papieżu. Program reformy po jego śmierci został zepchnięty na margines. Rozłam religijny w Niemczech był faktem.

Grób Hadriana VI znajduje się w Santa Maria dell'Anima.

**Klemens VII** - ur. 26 maja 1478r. we Florencji, zm. 25 września 1534r. w Rzymie - 219. papież w okresie od 19 listopada 1523r. do 25



**25 stycznia 2026**  
**III Niedziela**  
**Zwykła A**  
*Z Ew. Mt 4*

**Jezus ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: "Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi". Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim.**



Słowa proroków wypełniły się w osobie Jezusa Chrystusa. A czy zastanawialiśmy się kiedykolwiek nad tym, że proroctwo może wypełnić się również w naszym życiu, jak wypełniło się w życiu Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana? Rybacy znad Jeziora Galilejskiego, grzesznicy pogrążeni w ciemności, rozpaczliwie potrzebujący nawrócenia - właśnie takich ludzi wybiera Jezus, Światło nieznające zachodu. Z Galilei pogan wybiera filary swojego Kościoła. Każdy jest zaproszony, by kroczyć drogą do królestwa niebieskiego, a jest nią droga nawrócenia.

Uczniowie Jezusa podążają za swoim Mistrzem, gdyż On ich wybrał i powołał. My też, gromadząc się na niedzielnej Eucharystii jako uczniowie Chrystusa, chcemy wsłuchiwać się w słowo Boże, które ma oświecać drogi naszej codzienności i prowadzić nas do zbawienia. Prośmy Boga, abyśmy zawsze wierzyli Ewangelii i żyli nią każdego dnia.

Panie Jezu, Ty nie wybierasz zdolnych, ale uzdalniasz wybranych. Dajesz mi odpowiednie dary i łaski, abym szedł drogą codziennego nawrócenia. Bądź uwielbiony. Amen.

**01 lutego 2026**  
**IV Niedziela**  
**Zwykła A**  
*Z Ew. Mt 5*

***Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Ciescie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.***



Żyjemy w czasach, kiedy wielu pragnie wszystko osiągnąć bez większego wysiłku i najlepiej natychmiast. W człowieku może niekiedy rodzić się pokusa postawienia pytania Bogu, co należy uczynić, jakie minimum należy spełnić, aby być zbawionym. W dzisiejszej Ewangelii otrzymujemy litanię ośmiu błogosławieństw, które powinny stać się drogą każdego chrześcijanina.

Swoje przemówienie Jezus rozpoczyna od serii błogosławieństw, wskazując przy tym na rzeczywistości, które podobają się Bogu i które dają szczęście człowiekowi. Choć treść błogosławieństw może nieraz wydawać się paradoksalna i trudna do przyjęcia, to zawiera ona wzór postępowania możliwy do zrealizowania przez każdego człowieka.

Błogosławieństwa nie tworzą koniecznego minimum, lecz prezentują możliwe maksimum, które człowiek może zrealizować przez życie. Błogosławieństwa nie tworzą zbioru nakazów lub zakazów, ale są programem ludzi poszukujących Boga, których największym skarbem jest Królestwo Boże, do czego w pierwszym czytaniu wzywa także prorok Sofoniasz: "Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi".



września 1534r. Jedną z pierwszych inicjatyw nowego papieża, było zaprowadzenie pokoju pomiędzy władcami chrześcijańskimi, w celu zawiązania szerokiej koalicji przeciwko Turkom. Usiłował więc doprowadzić do rozejmu pomiędzy królem Francji, Franciszkiem I, a cesarzem Karolem V. Kolejną zmianę politycznego frontu przedstawił Klemens w maju 1526r., kiedy to założył z Francją, Mediolanem, Wenecją i Florencją Ligę Świętą przeciw cesarzowi Karolowi V. W konsekwencji cesarz najechał na Rzym i złupił go 6 maja 1527r. Papież został zmuszony do ukrycia się w Zamku św. Anioła, lecz 5 czerwca tegoż roku został wzięty do niewoli. Dzięki obietnicy zapłacenia dużego odszkodowania i innych ustępstwach, papież został uwolniony w grudniu 1527r. Ponieważ jednak Rzym został zniszczony, Klemens mieszkał w Orvieto oraz w Viterbo.

W tym czasie Karol starał się przekonać papieża do zwołania soboru w celu przerwania herezji. Pokój pomiędzy nimi został oficjalnie podpisany w czerwcu 1529r. i przypieczętowany koronacją Karola na cesarza 24 lutego 1530r. Jego pontyfikat dla Kościoła był nieszczęściem, ponieważ wzbraniał się on zwołać tak pilnie postulowany sobór. Jego śmierć przez wielu w Kościele przyjęta została z ulgą. Klemens był typowym papieżem renesansu.

W czerwcu 1534 roku Klemens poważnie zachorował. Po krótkiej poprawie, jego stan znowu się pogorszył; lekarze podejrzewali, że może to być skutek otrucia. Według różnych opinii, dolegliwości gastryczne mogły mieć złośliwy charakter lub też być wynikiem utworzenia się w ciele przetoki. W lipcu i sierpniu, stan papieża ulegał gwałtownym zmianom - raz wyglądał na całkowicie zdrowego, a innym razem był umierający. 21 września 1534 roku nastąpiło gwałtowne pogorszenie - znacznie wzrosła gorączka, a Klemens nagle osłabł. Zmarł 4 dni później.

Grobowiec papieża znajduje się w rzymskiej bazylice Najświętszej Maryi Panny powyżej Minerwy. Jako iż powszechnie został uznany za odpowiedzialnego za niezręczną politykę, która doprowadziła do tragedii Rzymu, jego grobowiec smarowano gnojem, a wypisane na płycie nagrobnej imię Clemens (czyli łaskawy) Pontifex Maximus - nieznaną osobnik zmienił na InClemens (czyli bezłitosny).

*opr. Beata Bojda*



## **LEKTURA DUCHOWA**

### **Ofiarowanie Pańskie**

**Symeon wziął Dziecię w objęcia...**

**Ofiarujmy swe  
serca Jezusowi w  
oktawie Bożego  
Narodzenia i w  
całym życiu**



Niech nasze serca trwają w radości w oktawie Bożego Narodzenia. Jakiegokolwiek

doświadczyliśmy rzeczywistości podczas Świąt, jakiegokolwiek było nasze doświadczenie, starajmy się teraz trwać u stóp Dzieciątka, adorować Je, być nieustannie przy Maleńkim, Nowonarodzonym Jezusie. Nasze serca niech będą otwarte na działanie Ducha Świętego, który przenosić nas będzie do miejsca Jego Narodzin, do Betlejem. OTWIERAJMY SWOJE SERCA I POZWÓLMY DUCHOWI ŚWIĘTEMU, ABY NAS PROWADZIŁ ULICZKAMI DAWNEGO BETLEJEM, abyśmy mogli zaznać tamtej atmosfery, wydarzeń tamtych dni i razem z Maryją i Józefem doświadczali radości CUDU NARODZIN JEZUSA. Abyśmy i my byli zaskakiwani tym, co mówią Pasterze, co mówi Symeon czy Anna. Razem z nimi przeżywajmy każdą sytuację. Zapraszam was do każdego miejsca, w którym Maleńki Jezus przebywał; przebywa, jest. Zapraszam was do radości, która jest udziałem Ich serc, a także udziałem serc tych, którzy przychodzą pokłonić się Jezusowi. To serca czyste, otwarte, proste; serca, które otrzymały łaskę i radują się z obecności Jezusa. Każde serce na swój sposób, na ile Bóg dał zrozumienie, ale każde doświadcza wielkiej radości.

Więc i my nie traktujemy Bożego Narodzenia jako już przeszłego. NIECH ONO TRWA W NAS! Stałe bądźmy wraz z Pastuszkami przy Jezusie. Zobaczmy oczami swego serca ludzi jakże zwykłych, prostych, biednych, a jednak, z jaką czcią i radością, podziwem i zachwytem przychodzą do Jezusa, obdarowując Go tym, co mają, dając swoje bogactwo. A największym bogactwem są ich serca. Bądźmy z Maryją i Józefem, gdy Symeon i Anna wypowiadają tak ważne słowa, gdy te święte dusze oddają cześć Bogu, cześć Jezusowi. Bądźmy i my w tym miejscu, w tej świątyni, by razem z nimi pokłonić się Bogu, rozradować się kolejnym znakiem, który Bóg daje, by ukazać Mesjasza. Bądźmy przy Jezusie wtedy, gdy przychodzą różni prości ludzie i dzielą się z Maryją i Józefem swoim dobrem, bo przecież mieli tak niewiele, aby przeżyć kolejne dni, a otrzymują tak dużo serca. Bądźmy również i wtedy, gdy przychodzą Mędrcy, zjawia się niezwykły świat u stóp Jezusa. Cały świat oddaje Mu pokłon. Bądźmy przy Jezusie cały czas. Trwajmy w adoracji, w uwielbieniu, dziękczynieniu, w radości. Niech nasze serca nie zapominają o Nim. Niech nie zajmują się tyłoma różnymi sprawami, bo sprawy tego świata zawładną nimi i nie będziemy mieli w sercu Bożego Narodzenia.

A Bóg pragnie obdarzać nas Darem - cudem Bożego Narodzenia. Tak wiele łask płynie z tego cudu Narodzin. Ważne jest, by serce trwało u stóp Jezusa, by adorowało. Jeśli nie masz czasu, nie możesz pójść do kościoła w ciągu dnia, aby choć przez chwilę poadorować Jezusa, możesz czynić to w sercu, a Duch Święty poprowadzi twoje serce do Betlejem. Staniesz przed Grotą, uklęknie przed Jezusem i trwać będziesz u Jego stóp. Duch Święty jest Przewodnikiem. To przecież On modli się w nas, On nas prowadzi, w Jego mocy jest tak wiele. POZWÓLMY NASZYM SERCOM PROWADZIĆ SIĘ, ABY BYĆ Z BOGIEM, ABY TRWAĆ PRZY NIM, ABY NAPEŁNIAĆ SIĘ ŁASKĄ TYCH WYDARZEŃ, MIEJSC. Wszystko jest możliwe dla serca otwartego, ufego, pełnego wiary; dla serca, które kocha. Miłość daje takie możliwości. To ona otwiera serce, daje wiarę, czyni to, co na ludzki sposób wydaje się niemożliwe.

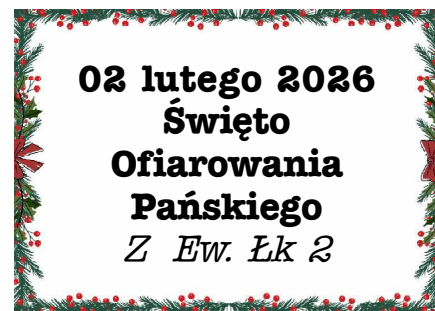
Jeśli kochasz Jezusa, to pragniesz z Nim być, pragniesz być przy Żłóbku, przy Maleńkim Niemowlęciu. Miłość sprawia, że serce otwarte daje się prowadzić Duchowi Świętemu. I prawdziwie klękasz przy Maleństwie, przy Nowonarodzonym.

Jeśli kochasz, to Duch Święty prowadzi cię uliczkami Betlejem, do tak ważnego na całej kuli ziemskiej miejsca.

Jeśli kochasz, to twoje serce otwiera się właśnie wtedy, gdy Aniołowie śpiewają Hosanna i gdy zwiastują tę niezwykłą Nowinę Pasterzom na polu.

Jeżeli kochasz, to wraz z Mędrkami podążasz niecierpliwe wyglądając Nowonarodzonego Króla. Jeżeli kochasz ...

Czas oktawy Bożego Narodzenia jest czasem szczególnym, kiedy możesz w sposób niezwykły doświadczać Bożych Narodzin, obecności Jezusa złożonego na sianie; kiedy tak szczególnie Duch Święty pragnie prowadzić



***A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: "Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie..."***



Maryja i Józef niosą Jezusa do świątyni, aby ofiarować Go Ojcu, ponieważ od samych narodzin Jezus miał być u Ojca.

Ofiarowanie Jezusa w świątyni pokazuje Go jako Pierworodnego, należącego do Pana. Wraz z Symeonem i Anną cały oczekujący Izrael wychodzi na spotkanie swego Zbawcy. Jezus zostaje uznany za tak bardzo oczekiwanego Mesjasza, "światło narodów" i "chwałę Izraela", a także za "znak sprzeciwu". Miecz boleści przepowiedziany Maryi zapowiada inną ofiarę, doskonałą i jedyną - ofiarę Krzyża, która przyniesie zbawienie, jakie Bóg "przygotował wobec wszystkich narodów".

Jeżeli chcemy ofiarować siebie Bogu, musimy oddać wszystko, co mamy i czym jesteśmy. To ostatnie jest najtrudniejsze. Łatwiej ofiarować Bogu swój majątek niż swoje ambicje, dobre mniemanie o sobie, a nawet obmyślaną przez siebie świętość. Najtrudniej być posłusznym Bogu do końca.

Czasem przyjąć od Boga wszystko - nawet cierpienie - to więcej niż ofiarować. W ofiarowaniu Matki Bożej kryje się całe posłuszeństwo służebnicy Pańskiej.

**08 lutego 2026**  
**V Niedziela**  
**Zwykła A**  
*Z Ew. Mt 5*

***Jezus powiedział do swoich uczniów: Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata.***



Jezus jest solą ziemi i światłem świata. A my? Czy jesteśmy solą ziemi? To o nas są słowa Jezusa. Co mamy robić, żeby nie utracić swojej właściwości, Jezusowego smaku? Być przy Nim, uczyć się od Niego, jakie ma być nasze postępowanie. Skąd mamy brać siłę do życia, coraz bardziej stawać się podobni do Niego? To trudne zadania. Jednak bez tego wysiłku nie zafascynujemy nikogo Jezusem. Bo nie słowa pociągają, lecz konkretne działanie. Jezus zdawał sobie sprawę z wartości i znaczenia dobrego przykładu. Jak wielu ludzi utraciło wiarę, więc ze wspólnotą Kościoła właśnie przez zły przykład tych kapłanów, którzy na co dzień nie żyją nauką Jezusa. Słowa z dzisiejszej Ewangelii: Aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili waszego Ojca, który jest w niebie powinny być dla nas rachunkiem sumienia. Dla wszystkich, nie tylko dla wybranych.

Światło świeci, aby człowiek nie był pogrążony w ciemności. Przychodząc na Eucharystię, spotykamy się z Jezusem, który jest prawdziwym Światłem Świata. Wpatrując się w prawdziwą światłość, możemy zostać przeniknięci Jego mocą, a to pozwoli nam, abyśmy swoim sprawiedliwym postępowaniem i dobrymi uczynkami byli światłem Boga w tym świecie.

dusze otwarte, miłujące do Betlejem. Ta łaska spływa z Nieba ciągle. OTWÓRZ SIĘ NA TĘ ŁASKĘ, BYŚ MÓGŁ BYĆ RAZEM Z MARYJĄ I JÓZEFEM PRZY MALEŃKIM JEZUSIE, by Go brać na ręce, kołysać Go, tulić Go do swojego serca i cieszyć się Jego obecnością. Przy maleńkim dziecku umykają wszelkie troski, a jest radość, miłość, czułość, pokój. Bądź więc przy Maleńkim Jezusie, aby tego wszystkiego doświadczyć, napęlić się tym i aby tę radość nieść ludziom. Aby i twoi bliscy doświadczyli tej radości, pokoju i miłości. Aby w naszych rodzinach, w naszym narodzie i na całym świecie panowała ta miłość.

Położmy swoje serca na Ołtarzu, prosząc Ducha Świętego o dar otwartości na Jego działanie, o poprowadzenie naszych serc do Betlejem, o doświadczenie pokoju, radości, miłości, które będziemy nieść dalej. Połóż swoje serce z wielką ufnością i z wiarą.



Nie wiem, jak mam dziękować, Jezu, że dałeś się wziąć, że mogłem wziąć Ciebie na ręce i przytulić. Nie wiem, jak mam uwielbić Ciebie, Boże, za to, że jesteś w moim sercu w tak cudowny sposób. Nie znajduję słów, które mogłyby wystawiać Twoje Imię, Twoją wielkość, Twoją miłość. Wszystko jest niewystarczające, wszystko jest za małe. Wobec cudu Twojej obecności, wobec Ciebie samego, który jesteś tu, jesteś we mnie, który otaczasz mnie i wypełniasz, wszystko jest niczym. Och, Panie mój, całym sobą miłuję Cię i całym sobą Ciebie wielbię. Cały pragnę należeć do Ciebie i swoim życiem nieustannie oddawać Tobie chwałę. Wszystko, co moje, wszystko - w najdrobniejszej rzeczy i sprawie - niech będzie miłowaniem Ciebie. Chcę, Boże, miłować Ciebie. Moim oddechem, spojrzeniem, pracą i odpoczynkiem - wszystkim chcę wyrażać miłość, uwielbienie, dziękczynienie. W każdym momencie, Boże, chcę adorować Ciebie.

- Ciebie, który dałeś się mi w objęcia jako Maleńkie Dziecię;
- i Ciebie, który jesteś na Krzyżu i na ten Krzyż zapraszasz mnie każdego dnia;
- Ciebie, Jezu, który jesteś Zmartwychwstały i dajesz mi uczestnictwo w tym zmartwychwstaniu;
- Ciebie, Trójco Święta, która wprowadzasz mnie w swoje życie, w głębinę swego jestestwa, do swego Serca.

Pragnę uwielbiać Ciebie, Boże Ojczy i Duchu Święty, który żyjesz we mnie, prowadzisz mnie, jesteś Przewodnikiem. Pragnę uwielbiać Ciebie, cała Trójco Święta!

Pragnę uwielbiać Ciebie, Boże, we wszystkich darach Twojej miłości, we wszystkich jej przejawach, we wszystkich cudach i znakach; we wszystkim, czego człowiek może nie zauważa, a co jest wyrazem Twojej miłości.

Pragnę Ci dziękować za moje życie i za wszystko, co w tym życiu się wydarzyło i co będzie; za każdą jego sekundę.

Pragnę Ciebie uwielbiać za miłość Twoją, która daje mi uczestnictwo w Twoim życiu; za to, że choć jestem zwykłym człowiekiem, małą duszą, mogę uczestniczyć w życiu samego Boga; za to, że podnosisz mnie do niezwyklej godności Twojego dziecka; że dajesz wszystko, co Twoje jako dziecku Króla; za niebываłe cuda Twojej miłości, dary Twego Serca, za wszystko, czego doświadczam, za wszystko, czego nie dostrzegam, a co wiem, że jest wyrazem Twojej miłości.

Panie mój, za to wszystko Ciebie uwielbiam, wywyższam, dziękuję Ci! Za to wszystko chcę wyśpiewać Tobie chwałę wraz z Aniołami, wraz ze Świętymi w Niebie. Bądź uwielbiony, Boże!

*Katolickie Stowarzyszenie im. sł. B.s.M. Konsolaty Betrone, Archidiecezja Warmińska*

## MIEJSCE MAŁŻEŃSTWA I RODZINY W KOŚCIELE



**Pyt.: Na czym polega udział rodziny w królewskiej, czyli pasterskiej, posłudze Chrystusa i Kościoła?**

**Odp.:** Chrystus jest Królem zdecydowanie różniącym się od władców tego świata, którzy uciskają narody i "dają im odczuć swą władzę" (Mk 10,42). Jezus, Dobry Pasterz i Król, nie przyszedł na świat "aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mk 10,45). Zbawiciel jest Królem, który służy. Cały Kościół, a więc i rodziny chrześcijańskie również, jest włączony w królewską, czyli pasterską, posługę Chrystusa. Kościół zatem, lud królewski, ma służyć światu, by doprowadzić go do wiecznego zbawienia. W tę posługę mają aktywnie włączyć się małżonkowie i całe rodziny chrześcijańskie. Wypełniają swoją posługę pastersko-królewską, jeśli poddadzą się kierownictwu Ducha Świętego, który rozbudza w naszych sercach miłość Bożą. Natchnienia i kierownictwo tego Ducha Miłości jest dla chrześcijanina "kodeksem" i "prawem". Jan Paweł II stwierdza: "Życie chrześcijańskie znajduje swoje prawo nie w jakimś pisanim kodeksie, ale w osobowym działaniu Ducha Świętego, który ożywia i prowadzi chrześcijanina, to znaczy w prawie "Ducha, który daje życie w Jezusie Chrystusie": "miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany". Ma to znaczenie również dla chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej: ich przewodnikiem i prawem jest Duch Jezusa, rozlany w sercach przez sakrament małżeństwa... Rodzina chrześcijańska jest w ten sposób ożywiona i kierowana nowym prawem Ducha i w wewnętrznej komunii z Kościołem - ludem królewskim - zostaje wezwana do przeżywania swej "służby" miłości wobec Boga i wobec braci. Tak jak Chrystus sprawuje swoją władzę królewską oddając się na służbę ludzi, tak chrześcijanin znajduje autentyczny sens własnego udziału w królewskości swego Pana, uczestnicząc w Jego duchu i w postawie służby człowiekowi..." (Familiaris consortio, 63).

Uczestnicząc w królewskiej posłudze Chrystusa i całego Kościoła, małżonkowie i rodziny powinny budować królestwo Boże, czyli królestwo dobra, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Przez swoją ofiarną służbę mają przekształcać świat w rzeczywistość, w której zakrólujе Bóg i Jego jedyne przykazanie miłości. To przekształcanie będzie się dokonywać przez dobroć i przykład życzliwości. "Rodzina chrześcijańska, ożywiona i podtrzymywana nowym przykazaniem miłości, żyje gościnnością,

15 lutego 2026

VI Niedziela

Zwykła A

Z Ew. Mt 5

**Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemiją, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.**



Trwanie w złości i w gniewie nie wydaje się nam czymś bardzo złym - grzechem ciężkim. Zwłaszcza jeśli nie idą za tym konkretne czyny: wyzwiska, złośliwe uwagi, złorzeczenia, działanie na szkodę, oczernianie, przemoc fizyczna. Jednak złość i gniew, nawet gdy są ukryte przed światem, są czymś niezgodnym z wolą Bożą, a modlitwę człowieka pokłóconego z bliźnim czynią bezowocną.

To stwierdzenie zobowiązuje nas do nauczenia się przebaczenia - tej najtrudniejszej formy miłości bliźniego. Nie wystarczy poprzestać na przeświadczeniu, że nie żyjemy w sercu urazy do nikogo. Zastanówmy się, czy czasem ktoś inny nie czuje jakiegoś żalu do nas. Pokój między ludźmi jest warunkiem pokoju z Bogiem. Od sztuki przebaczenia zależy umiejętność współżycia z ludźmi. Kiedy mamy problem z przebaczeniem, złością i gniewem i chcemy się poprawić, zacznijmy od możliwie najprostszych rzeczy, od wypełnienia warunków dobrej spowiedzi. Skończmy z mówieniem źle o drugim człowieku, z wyciąganiem cudzych grzechów na światło dzienne, a skupmy się na tym, co w naszych bliskich, sąsiadach, pracownikach jest dobre.

szacunkiem i służbą każdemu człowiekowi, w którym zawsze dostrzega godność osoby i dziecka Bożego" (Familiaris consortio, 64). Królewska posługa rodziny polega na tym, aby przemieniać świat w prawdziwą wspólnotę, w której szanowana jest godność każdej bez wyjątku osoby ludzkiej. Dlatego też najpierw rodzina ma się zespałać i jednoczyć w miłości, w niej ma być szanowany każdy człowiek, życie ludzkie, nawet to nie narodzone. Dzięki rodzinie Kościół ma przekształcić się we wspólnotę braterską, w której zniknie "urzędowe" odnośnienie się do siebie, na rzecz relacji partnerskiej. Podkreśla to papież Jan Paweł II słowami: "Dzięki miłości rodziny Kościół może i powinien nabrać charakteru bardziej domowego, to znaczy bardziej rodzinnego, stając się w swoich stosunkach bardziej ludzki i braterski" (Familiaris consortio, 64). Miłość, będąca fundamentem posługi kapłańskiej całego ludu Bożego, nie może ograniczać się tylko do wierzących: ma ona objąć każdego. "Každy człowiek jest moim bratem": ponieważ w każdym, a nade wszystko w ubogim, słabym, cierpiącym i niesprawiedliwie traktowanym, miłość umie dostrzec oblicze Chrystusa i brata, którego ma kochać i któremu ma służyć (Familiaris consortio, 64), "By tego rodzaju praktyka miłości była i objawiała się w sposób nieposzlakowany, trzeba widzieć w bliźnim obraz Boga, wedle którego został stworzony, oraz Chrystusa Pana, któremu rzeczywiście ofiaruje się, cokolwiek daje się potrzebującemu" (DA 8).

Tak więc działalność rodziny nie może ograniczać się tylko i wyłącznie do niej samej. "Rodzina chrześcijańska, budując Kościół w miłości, oddaje się na służbę człowiekowi i światu, urzeczywistniając prawdziwie ów "postęp ludzki", którego treść została zwięźle wyrażona w Orędziu Synodu do rodzin: "Do was należy kształtowanie ludzi w miłości i praktykowanie miłości we wszystkich odniesieniach do bliźnich tak, aby miłość ogarniała całą wspólnotę, aby była przepojona poczuciem sprawiedliwości i szacunku dla innych, świadoma swej odpowiedzialności wobec całej społeczności" (Familiaris consortio, 64).

#### PODSUMOWANIE

W sakramencie małżeństwa mężczyzna i kobieta otrzymują szczególne łaski od Boga: zostają oni uświęceni i umocnieni Jego miłością. Ten dar powinien rozwijać się coraz bardziej każdego dnia. Miłość małżonków ma przejawiać się we wszystkim, co czynią, i prowadzić ich do coraz większego uświęcenia. Specyfiką miłości małżeńskiej jest to, że ma ona być miłością płodną, otwartą na nowe życie, gotową podjąć się współdziałania z Bogiem-Stwórcą. Małżonkowie i



rodzina mają ważne zadania do spełnienia w Kościele i w świecie. Przez udział w prorockiej, kapłańskiej i królewskiej posłudze Chrystusa i ludu Bożego mają pogłębiać, tak we własnej rodzinie, jak i w otoczeniu, wiarę, nadzieję, miłość, mają przyczyniać się do jednoczenia świata, do budowania jednej wielkiej wspólnoty, której ośrodkiem będzie Jezus, nasz Zbawiciel, mają przekształcać ludzkość w królestwo sprawiedliwości, miłości, pokoju i prawdy. Wszystkie łaski udzielane w sakramencie małżeństwa oraz w innych sakramentach zostały nam wysłużone przez Jezusa Chrystusa, głównie przez Jego zbawczą mękę i śmierć krzyżową. Dzięki tym łaskom dokonuje się stopniowa naprawa ludzkości, skażonej przez grzech prarodziców i grzechy osobiste, jej odradzanie i uświęcanie. Dzięki pomocy Jezusa Chrystusa i działalności Jego Ducha wszystko zmierza do wyznaczonego przez Ojca niebieskiego celu, którym jest ostateczna odnowa wszystkiego, życie bez końca i szczęście przebywania na zawsze z Bogiem we wspólnocie zbawionych. *CDN.*



## Zakończenie roku

Každy mijający rok przybliżył nas ku niebu. Możemy prosić Ducha Świętego, aby oświecił nas, aby podjął rachunek sumienia całości tego czasu, który minął i który przybliżył nas do Boga. Mogliśmy wzrastać, jak Pan Jezus, «w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi» (Łk 2, 52). Kolejny rok, w którym Pan, w tym ostatnim dniu, chce każdemu z nas powiedzieć te słowa z Ewangelii: «Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!» (Mt 25,21).

Tego właśnie chcielibyśmy dzisiaj: spędzić nasze dni w Betlejem, z Panem Jezusem, Maryją i Józefem, aby popatrzeć na nasze życie z perspektywy Boga; wejść w Jego uczucia, w Jego myśli i w Jego wolę, i w ten sposób napełnić nasze serce wdzięcznością bez granic. Pragniemy móc powiedzieć, słowami Ewangelii mszalnej, że «A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali - łaskę po łasce.

Chcemy zbliżyć się do stajenki tak jak zrobili to pasterze, z sercem oddanym wobec cudu, który mieli przed oczami: Zbliżyliśmy się do Boga, który staje się bliskim, zatrzymajmy się, by spojrzeć na żłóbek, wyobraźmy sobie narodziny Jezusa: światłość i pokój,

najwyższe ubóstwo i odrzucenie. Wejdźmy w prawdziwe Boże Narodzenie wraz z pasterzami, zanieśmy do Jezusa, to czym jesteśmy, nasze marginalizacje, nasze nie zagojone rany, nasze grzechy. W ten sposób zasmakujemy w Jezusie prawdziwego ducha Bożego Narodzenia: piękno bycia kochanymi przez Boga.

Tak jak pasterze, chcemy zanieść dziś do Betlejem wszystko to, kim jesteśmy: wszystko co zrobiliśmy i zaniedbaliśmy w tym kończącym się roku. Na pewno będzie wiele rzeczy dobrych, a także takich, które takimi nie są. Być może przybliżyliśmy się trochę do Boga, chociaż w sposób, który trudno zmierzyć. W każdym razie, jesteśmy pewni, że «Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra» (Rz 8,28). Dlatego napełniamy się wdzięcznością. Bóg troszczył się o nas; był z nami i towarzyszył nam. Te Deum laudamus. Ciebie, Boga, wysławiamy. Uwielbiamy Cię, Panie, z głębi naszej duszy,

dziękujemy ci, ponieważ jesteś dobry. I każdego dnia błogosławimy Cię.

Święty Augustyn zalecał postawę stałej wdzięczności, jako najlepszy sposób życia: «Coż lepszego możemy chować w sercu, wypowiadać naszymi ustami, napisać piórem, niż te słowa, „Dziękuję Bogu”?».

Dobrym celem na ten rozpoczynający się rok może być pozwolenie, aby Bóg bardziej nam pomagał. Nie chcemy robić rzeczy sami. Być może kończący się rok był świadkiem wielu naszych prób, aby liczyć jedynie na nasze siły i przekonaliśmy się, że ta formuła nie działa. «Dziękuję, przepraszam, pomagaj mi! W tych słowach wyraża się napięcie życia skupionego na Bogu. Kogoś, kto został dotknięty największą Miłością i żyje całkowicie dla tej miłości». Z pomocą Maryi, naszej matki, głęboko pragniemy w ciągu tego roku, który się rozpoczyna, oprzeć się coraz bardziej na łasce jej Syna. *Opus Dei*

## Modlitwa na zakończenie starego roku

Panie Jezu Chryste, który jesteś Bogiem i Człowiekiem jednocześnie. Który jesteś Królem Wieczności i Królem Czasu.

Oto my, Twoi poddani, przychodzimy do Ciebie na skraju starego roku, aby oddać Ci to wszystko, co było treścią naszego życia w miesiącach, które przeminęły.

Oddajemy Ci się, o Jezu, takimi, jakimi jesteśmy. Oddajemy Ci to wszystko, na co nas stać.

Twoimi niech będą, o Jezu, te dzieci, które w tym roku wśród nas się narodziły. Niech żyją dla Ciebie i przez Ciebie otrzymują łaski.

Twoimi niech będzie to wszystko, co składa się na życie naszych dzieci, które już od lat wychowujemy. Oddajemy Ci ich beztroskie chwile i poważne choć może dziecięce jeszcze strapienia, troski, zmartwienia i bóle.

Twoimi niech będą wszystkie ich zabawy, obowiązki wobec rodziny, szkoły, rówieśników.

Oddajemy Ci mijający rok życia naszej młodzieży. Wszystkie ich wzloty i szamotaninę się ze słabością. Oddajemy Ci ich idealizm i naturalną dobroć oraz to wszystko, co ich kształtowało, by nie dać się zaciągnąć w dół.

Oddajemy Ci trud i udrękę szarego życia codziennego wszystkich ludzi, którzy należą do pokolenia dorosłych.

Pozbieraj ich ranne wstawanie do codziennych obowiązków. Pozbieraj ich pot sącący się z czoła w czasie wytężonej pracy. Pozbieraj wszystkie nieprzespane noce pracujących na nocnych zmianach ojców. Pozbieraj nieprzespane noce troszczących się o zdrowie swoich dzieci matek.

Oddajemy Ci wszystkie odruchy dobrej woli, by zachować spokój i przyjaźń ze sąsiadami.

Oddajemy Ci te wszystkie, jakże kosztujące człowieka zamilknięcia, aby w rodzinie panowała

harmonia i jedność.

Oddajemy Ci wszystkie cierpienia doznane od ludzi złej woli, które jednak nie szukają pomsty.

Oddajemy Ci długie i przeraźliwie nudne dni ludzi chorych i starszych. Oddajemy Ci ich nieprzespane noce.

Oddajemy Ci cierpienia i jęki ludzi, którzy w tym roku bardzo chorowali.

Oddajemy Ci to wszystko, co składało się na konanie tych, którzy w tym roku odeszli do wieczności.

Oddajemy Ci wszystkie wzniesienia naszego serca, gdy modlimy się do Ciebie.

Oddajemy Ci nasze Drogi Krzyżowe tegorocznego Wielkiego Postu, radosne śpiewanie Marii Królowej maja i nasze przesuwanie różańca w październiku.

Oddajemy Ci wszystkie kroki, które zrobiliśmy do naszego kościoła.

Oddajemy Ojcu Twojemu jeszcze raz Ciebie, któregośmy ofiarowali tyle razy, gdy razem zbieraliśmy się na Mszy św.

Oddajemy Ci jeszcze raz nasz żal za grzechy wyznawane przy konfesjonale.

Oddajemy Ci naszą radość, gdy podczas Komunii św. przychodzisz do naszego serca.

Ofiarujemy Ci nasze postanowienia, poczynione w czasie adwentowych i wielkopostnych rekolekcji oraz w czasie słuchania słowa Bożego.

Ofiarujemy Ci, o Jezu, wszystko co nasze, aby cokolwiek wejdzie w nasze życie w nowym roku, prowadziło nas do Ciebie i do Ciebie przybliżało. Amen.

*Autor: Ks. Franciszek Żebrok. Modlitewnik: Módlmy się z Chrystusem, Maryją i świętymi przez cały rok, wyd. Jedność, 2018 r. Imprimatur Kielce 2018r. Bp Andrzej Kaleta*



*Zbliża się kolejne wydarzenie związane z Fundacją Owsiaaka. Warto zapoznać się z wyważonym tekstem red. Janeckiego rozświetlającego całą otoczkę związaną z tą „akcją dobroczynności”*

### **WOŚP - sprawne narzędzie polityki i inżynierii społecznej**

Jeśli ktoś nie pada na kolana przed Jerzym Owsiakiem i jego Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, najczęściej jest atakowany tekstem: "Tylko koniecznie zaznacz będąc w szpitalu, żeby ciebie, twoich bliskich, a szczególnie dzieci nie ratowano sprzętem kupionym przez WOŚP". To nie tylko szantaż moralny, ale i kompletny nonsens. Szpitale mogą funkcjonować bez sprzętu oklejonego serduszkami i są w stanie bez nich ratować życie. Prawdą jest też oczywiście, że ten sprzęt jest użyteczny i wielu potrzebującym pomógł.

Wiele osób używa argumentu, że sprzęt WOŚP uratował komuś życie, często komuś bliskiemu osobie, która o tym mówi. I tylko to jedno uratowane życie jest wystarczającym argumentem za WOŚP. Istotnie, każde uratowane życie warte jest każdej ceny, ale to oczywistość, której nikt rozsądny nie kwestionuje. Całkiem powszechne są opinie, że są takie sytuacje, gdy tylko sprzęt kupiony za pieniądze zebrane przez WOŚP ratuje życie. Tyle że to ewidentna nieprawda. Oczywiście, wiele sprzętu trafiło do placówek, które go nie miały, ale to nie znaczy, że bez tego oprzyrządowania czy urządzeń na konkretnym oddziale bądź w konkretnym szpitalu ktoś potrzebujący pomocy straciłby życie.

Zwykle chory trafia w inne miejsce, gdzie odpowiedni sprzęt się znajduje. Może zajmuje to tylko trochę więcej czasu. Bo najczęściej ratowanie życia czy leczenie to kwestia procedur, w tym także sposobu płacenia za "usługi" medyczne. Wielu pacjentów z licznych powodów jest odprowadzanych z kwitkiem ze szpitali i oddziałów bardzo dobrze wyposażonych.

Nie ma w Polsce żadnego problemu z tym, że jeśli ktoś chce, popierać i wspomagać Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, ma pełną swobodę. Podobnie jest z wychwalaniem WOŚP i Owsiaaka pod niebiosa. Tylko jest w tym mały szkopuł, na który zwraca uwagę m.in. dr Jan Śpiewak, socjolog i jeden z liderów ruchów miejskich: "WOŚP z wielkiej mobilizacji zwykłych ludzi przeistoczył się w gigantyczną kampanię prania wizerunku przez korpo, celebrytów i polityków". Dodajmy, "prania wizerunku" przez każdego, kto tego potrzebuje.

Śpiewak zwraca uwagę, że "sprzedawane są usługi publiczne (śluby, bony na usługi w szpitalu) przez polityków, co jest ewidentnym złamaniem prawa i nadużyciem stanowiska - liczni politycy sprzedają

swój czas pracy, który jest opłacany z publicznych środków - sprzedawane jest mienie publiczne (barierka sejmowa, głośnik z PKiN). Mamy do czynienia z gigantyczną prywatyzacją państwa na użytek fundacji, której lider jest za prywatyzacją służby zdrowia i przeciwnikiem wzrostu publicznych nakładów na nią". Przy okazji "reklamowany jest alkohol i jego spożywanie (stoi to w sprzeczności ze statutem samej fundacji Owsiaaka) - promowany jest hazard".

Dr Jan Śpiewak, ale i np. posłanka Nowej Lewicy Anna Maria Żukowska, apelują o absolutny zakaz brania udziału w WOŚP przez polityków i jednostki publiczne. Bo "nie może być tak, że państwo wydaje dziesiątki jeśli nie setki milionów złotych na prywatną inicjatywę" - napisał Śpiewak. To on zaapelował do prokuratora generalnego, żeby prokuratura zajęła się "politykami nadużywającymi swoich stanowisk w prywatnych celach".

Warto mieć świadomość, że przedsięwzięcie Owsiaaka jest bardzo sprytną formą inżynierii społecznej. Bazuje na różnych formach akcjonizmu - zarówno wywodzącego się ze sztuki, kontrkultury, jak i akcji społecznych oraz politycznych. To, co od lat uprawia Jerzy Owsiak w formie Akademii Sztuk Przepięknych nie jest żadną formą otwartego dialogu społecznego, lecz rodzajem sekciarstwa i wtajemniczenia, które mają być pozytywnym wyróżnikiem, znakiem wyjątkowości, a nawet elitarności i wyższości.

Wszystko odbywa się w ramach tego, co Guy Debord opisał w "Społeczeństwie spektaklu". Poza zbiórką Jerzy Owsiak operuje takimi formami spektaklu jak koncerty, akcje informacyjne, szkolenia, widowiska wokół charytatywności. Jego przedsięwzięcia stworzyły własną ikonosferę i ikonografię. Serce u Owsiaaka deklaratorywnie nie wyklucza, a łączy, choć w praktyce jest często odwrotnie. To rodzaj etykietowania i to dosłownie, stąd te wszystkie nalepki, wlepki, banery itp.

Owsiak skupia się na dzieciach, żeby duża część działających na jego rzecz wolontariuszy przeszła przez kolejne stadia takiej socjalizacji, gdzie istnieje działanie na rzecz wspólnoty, ale nie każdej, tylko tej "postępowej". Na dalszych etapach, czyli już bez chodzenia z puszką, krystalizuje się wspólnota "róbta, co chceta". I ona ma znacznie większe dalekosiężne skutki niż ten pierwszy etap socjalizacji w postaci zaangażowania na rzecz zbiórki w szczytnych celach. Później to już jest całkiem przemyślana obróbka ideologiczna, nie tylko poprzez Akademię Sztuk Przepięknych, ale przede wszystkim w mediach realizujących podobną misję oraz w akcjach społecznych.

U Owsiaaka element buntu, a nawet agresji przeciw każdemu spoza Wielkiej Sekty przyjmuje najczęściej postać wyżywiania się na koncertach oraz podczas widowisk, co daje poczucie wspólnoty wybranych. Jest to wymierzone w Polskę Tradycyjną, kompletnie zmitologizowaną i sprowadzoną wyłącznie

do "ciemnogrodu". Bez mrugnięcia okiem Owsiak opowiada o ratowaniu dzieci i współpracuje z organizacjami, które postulują aborcję na życzenie, czyli także dzieci zdrowych.

Przez 32 lata działalności WOŚP ugruntował się męt, że szpitalami czy przychodniami zarządzają ludzie niewiedzący, jaki sprzęt jest im potrzebny. I gdyby nie WOŚP, nigdy by takiego sprzętu nie mieli. W rzeczywistości tymi placówkami nie zarządzają głupcy i odpowiedni sprzęt kupują. A nawet sporo sprzętu, który już trafił do szpitali, nie jest wykorzystywana, bo brakuje specjalistów do jego obsługi. Przy tym placówki ochrony zdrowia kupują sprzęt zgodnie z precyzyjnymi planami, czyli najpierw nabywa się to, co ratuje życie największej liczbie pacjentów albo znacząco poprawia jakość diagnostyki czy leczenia, a potem to, co służy także pacjentom cierpiącym na rzadkie choroby.

Wiele słów krytyki można wypowiedzieć o polskiej ochronie zdrowia, ale nie to, że lekarze i menedżerowie wiedzą mniej od Jerzego Owsiaka w kwestii potrzeb ich pacjentów oraz placówek. To kompletny nonsens, że zatrudnieni w szpitalach i przychodniach fachowcy podstawowe potrzeby pacjentów i szpitali ignorują, a dopiero Jerzy Owsiak im je uświadamia. Inne są tylko hierarchie i wybory kogoś, kto odpowiada za codzienne funkcjonowanie szpitali, a inne Jerzego Owsiaka, organizującego raz w roku zbiórkę.

Jerzy Owsiak może sobie wybierać cele nawet kompletnie "z czapy", bo odpowiada tylko za spektakularną akcję, a nie za skalę, dostępność i skuteczność leczenia. Cała armia apologetów Owsiaka i on sam akcję WOŚP reklamują w wielu mediach jako najważniejszą dla pacjentów, choć ona jest najważniejsza dla celów, które Owsiak sobie postawił, także celów marketingowych i wizerunkowych.

Obiektywnie akcja WOŚP to po prostu nisza, która z priorytetami służby zdrowia jako całości, a nawet z priorytetami konkretnego szpitala nie ma najczęściej nic wspólnego. Owsiak wykorzystuje po prostu fakt, że w ochronie zdrowia, także w najbogatszych krajach świata, które na leczenie wydają gigantyczne pieniądze (w USA w 2023 r. było to ok. 5 bilionów dolarów, czyli siedmiokrotnie więcej niż wynosi PKB Polski), środków zawsze jest za mało. Nikt rozsądny nie kwestionuje pożytków z tego, że pieniądze zebrane przez WOŚP dokłada się do systemu (w ciągu 31 lat to suma prawie 2 mld zł), ale co roku to pieniądze bez istotnego znaczenia dla funkcjonowania całej ochrony zdrowia.

Bezsprzecznie można dzięki pieniądзом zebranym przez WOŚP uratować czyjeś życie i to jest bardzo cenne. Ale żadnego systemowego problemu ochrony zdrowia to nie rozwiązuje i to nawet w niewielkim stopniu. Narodowy Fundusz Zdrowia w 2023

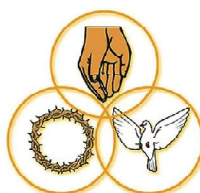
r. dysponował sumą 145,6 mld zł, więc 243,26 mln zł zebrane przez WOŚP w 2023 r. to 0,16 proc. pieniędzy funkcjonujących w służbie zdrowia finansowanej ze środków publicznych. Gdy się doda prywatne wydatki pacjentów, ta suma maleje do ok. 0,10 proc. Przeciętnie sumy zebrane w ramach WOŚP stanowiły 0,08-0,1 proc. środków, jakimi dysponowała publiczna ochrona zdrowia.

Trzeba być wdzięcznym za każde dodatkowe pieniądze, za mobilizację wolontariuszy, za rozbudzenie chęci działania na rzecz wspólnoty, ale faktycznie niewielka jest skala akcji WOŚP, gdy chodzi o całą opiekę zdrowotną. Nie można też zapominać, że jest ona bardzo droga w sensie kosztów jej organizacji, tym bardziej gdy się uwzględni wielkoskalowy udział instytucji i służb państwowych (w tym wojska i policji) oraz samorządowych. W dodatku jest ona niebywale uprzywilejowana medialnie, co też przecież przekłada się na wielkie sumy, jakich nie trzeba płacić. To wszystko obiektywnie dużo kosztuje, ale nie Jerzego Owsiaka. Te koszty jednak przez to nie znikają.

Nawet gdyby Polska była wielokrotnie bogatszym państwem niż jest, zawsze znajdą się jakieś niezaspokojone potrzeby całego systemu, szpitali, przychodni, grup pacjentów czy poszczególnych chorych. Bo w ochronie zdrowia właściwie nie ma górnej granicy wydatków. Na przykład w USA wydatki na ochronę zdrowia stanowią aż 18 proc. PKB (trzy razy więcej pod tym względem niż w Polsce), a i tak zbiera ona mnóstwo krytyki i nie załatwia wielu potrzeb. Z tego powodu, że opieka zdrowotna to finansowa studnia bez dna i z każdym rokiem staje się ona coraz głębsza (na świecie i w Polsce) WOŚP i Jerzy Owsiak zawsze znajdą uzasadnienie dla zbierania pieniędzy na jakiś cel. Trzeba tylko mieć świadomość, jaka jest tego skala, jak niewiele problemów to rozwiązuje i jak demagogicznie jest przedstawiane.

Kompletnym nonsensem jest przekonanie, że dyrektorzy szpitali, ordynatorzy, lekarze, pielęgniarki czy menedżerowie niemający medycznego wykształcenia są idiotami albo ludźmi kompletnie zdemoralizowanymi, którzy nie wiedzą, co potrzeba ich pacjentom i nie chcą im tego dać. A daje im to Jerzy Owsiak. To wielka manipulacja. WOŚP i Jerzy Owsiak nie muszą i nie zastępują tych wszystkich ludzi, którzy profesjonalnie, z oddaniem i empatią zajmują się organizacją ochrony zdrowia i samym leczeniem. Owsiak robi coś obok. Skoro to pomaga i uzupełnia, to można się z tego cieszyć. Ale warto wiedzieć, jaka towarzyszy temu skala manipulacji, jakie sprawy przy okazji się załatwia i że jest to także element polityki, inżynierii społecznej, "prania wizerunku" oraz nadużywania pozytywnego społecznego zaangażowania.

*Stanisław Janecki, wpolityce.pl, 28 sty 2024r.*



# Ku rozwadze...



zlekceważyć tę wypowiedź, ale prawdziwą sprzecznością jest to, że Anton La Vey, założyciel Kościoła Szatana w Ameryce, publicznie wyznaje (w książce Modern Primitives) to, co zostało powiedziane, przyznając, że za każdym

tatużem (niezależnie od tego, czy jest to kwiat, czy smok) kryje się satanizm.

Kapłan Szatana jest zobowiązany poświęcić się tatużem. Jednak gdy tatuujesz anioły, twarze świętych, wizerunki Jezusa lub Maryi, Bóg jest obrażany dwukrotnie; to nie jest powód do śmiechu.

W wielu egzorcyzmach opętani, świadomi podczas rytuału, mówili, że czuli ogromny ogień palący się tuż na skórze, w miejscu, w którym zostali wytatuowani. Jeden tatuż wystarczy, aby ryzykować zaburzenia opętania, jak pokazują liczne przypadki badane przez egzorcyistów.

Między innymi, tatuże plemienne zawierają liczbę 666, liczbę Antychrysta.

Więc jeśli zdecydujesz się na tatuż, pamiętaj, że podczas gdy człowiek patrzy na wygląd zewnętrzny, Bóg patrzy na serce.

Co teraz czynić? Żebyś nie robił sobie żadnych tatuży, a jeśli już jakiś masz, nie usuwaj go, tylko udaj się do księdza egzorcyisty w diecezji, do której należysz, aby pobłogosławił skórę z tatużem.

Teraz nikt nie może powiedzieć: "Nie wiedziałem". Wiara w Boga nie jest grą, a Szatan wykorzystuje naszą niewiedzę, aby działać na nas. Poprzez Biblię Bóg jest również bardzo jasny w tej kwestii: "Mój lud ginie z powodu braku wiedzy" (Ozeasza 4:6).

## Jak się modlisz tak wierzysz.

### Jak wierzysz tak żyjesz.

Pobożna kobieta, która dużo się modliła, któregoś dnia rano podczas modlitwy usłyszała głos Jezusa, który mówił, że dziś ją odwiedzi. Pani bardzo się ucieszyła. Szybko zaczęła sprzątać dom, upiekła ciasto, wystroiła się w najlepszą sukienkę, usiadła na fotelu i czeka. Po chwili słyszy dzwonek do drzwi, otwiera, a tam sąsiadka z drugiego piętra przyszła z prośbą, by zaopiekować się jej dziećmi przez godzinkę, bo ona musi iść do lekarza.

- Kochana, ja chętnie bym ci pomogła, ale dziś nie mogę. Czekam na bardzo ważnego gościa - powiedziała pani i zamknęła drzwi.

Siada w fotelu i czeka dalej. Po chwili znów dzwonek do drzwi. Przekonana, że to Jezus, biegnie, otwiera, a tam jakaś bezdomna prosi, żeby poszła z nią na dół do sklepu i kupiła jej kawałek chleba.

- Kochana ja bym chętnie ci pomogła, ale nie dziś. Czekam właśnie na bardzo ważnego Gościa i nie mogę wyjść z domu - powiedziała i zamknęła drzwi.

Znów siedzi i czeka i znowu dzwonek. Myśląc, że tym razem to na pewno Jezus biegnie, otwiera, a tam jej wnuczek prosi, by babcia poczytała mu bajkę.

- Kochanie wiesz, że ja zawsze chętnie ci czytam, ale dziś nie mogę. Czekam na ważnego gościa. Wracaj do mamy - powiedziała i zamknęła drzwi.

W końcu nadszedł wieczór, a Jezusa nie ma. Klęka do modlitwy i mówi z pretensją, że przecież obiecał jej, że przyjdzie i nie dotrzymał słowa. Na co słyszy:

- Trzy razy przychodziłem do Ciebie, ale za każdym razem zamykałaś mi drzwi przed nosem...

## Zabójcze tatuże

Ojciec Gabriele Amorth oświadczył, że podczas egzorcyzmów diabeł wielokrotnie wyznaje ustami opętanego, że każda osoba, która zrobi sobie tatuż, jest jego osobą konsekrowaną i że bez względu na to, co dana osoba zdecyduje się wytatuować, jego wpływ na życie osoby wytatuowanej jest realny i ciągły.

Tatuż jest prawdziwym, pośrednim poświęceniem się Szatanowi.

Osoby, które decydują się na zrobienie sobie tatużu, ryzykują przeżyciem niewypowiedzianego bólu, chwilami mroku i depresji, a także czarami i urokami.

Osoba wytatuowana pozwala więc diabłu mieć nad sobą wpływ. Wiele problemów z depresją, alkoholizmem, narkotykami i innymi często pojawia się zaraz po zrobieniu tatużu.

Wielu, a niestety nawet wielu księży, może



Obecny, dobiegający końca rok, to rok obfitujący w wiele wydarzeń godzących w uczucia obywateli i dobro każdego z nas, nawet jeśli do końca nie zdajemy sobie z tego sprawy. Nie chcę się powtarzać, ale niestety obecnie rządzący naszym krajem nie dają możliwości aby pozostawić sprawy polityki na boku i zająć się bardziej przyjaznymi aspektami naszego życia. Narzucony nam prężierz mocno daje się we znaki każdemu Polakowi pragnącemu żyć godnie, bezpiecznie, spokojnie, zgodnie z utrwalonymi wartościami, bez obawy o to co się niespodziewanie niedobrego nazajutrz wydarzy. Niemal bezustannie zostajemy przez rządzących pogńębiani kolejnymi szkodliwymi działaniami. Praktycznie codziennie dowiadujemy się o upadających zakładach, zwolnieniach, likwidacji szpitali bądź ich oddziałów, braku pieniędzy na leczenie pacjentów, zaniechaniu inwestycji w przemyśle itd. Jednocześnie, dowiadujemy się że ten rząd w ciągu dwóch lat zadłużył nasz kraj na niebagatelną sumę, którą my i kolejne

pokolenia będziemy musieli spłacać przez jego nieudolność. Tracimy na tym wszyscy, zarówno pracownicy, renciści i emeryci, a przez to całe rodziny. Rząd ogłasza nam najniższe w historii podwyżki płac i emerytur. Ponadto drożeje energia elektryczna, gaz, podatek od nieruchomości, odpłatność za wodę, ścieki, oraz śmieci, co stawia wielu Polaków w dramatycznej sytuacji finansowej. Rządowe media, takie jak "TVP w likwidacji", niestety ciągle nie dostrzegają problemów Polaków, a wręcz odwrotnie, wychwalają politykę rządu zarówno w sferze krajowej, jak i zagranicznej. Trudno to zrozumieć, ale tak się niestety dzieje. Duża część społeczeństwa przyjmuje ten przekaz i ciągle, co wskazują sondaże, jakby wierzy w te kłamstwa. Pytanie, co się musi jeszcze tragicznego wydarzyć, aby ślepo ufający "koalicji 13 grudnia" zmienili zdanie?

Jakkolwiek zapatrywania w wielu sprawach można mieć różne, ale w sprawach zasadniczych dla losów własnego kraju, jego bezpieczeństwa, jego stabilności materialnej, co jednocześnie przekłada się na dobrostan pojedynczego Polaka, powinno być oczywiste dla każdego. Dlaczego tak nie jest, to jest pytanie zasadnicze i trudne do wyjaśnienia. Każdy osobiście musi tę kwestię rozważyć i dać sobie odpowiedź taką, która będzie rozsądną i realną w rzeczywistości jaką dzisiaj mamy. Nie podcinajmy korzeni na których wyrosliśmy jako dumny naród i nie dajmy się wykorzystywać wrogom naszej tożsamości.

Wiem że są tacy, którym takie myślenie się nie podoba, ale Polska potrzebuje dzisiaj ludzi o twardym kręgosłupie, broniących naszych odwiecznych wartości, nie popadających w bylejakość, kosmopolityzm oraz powszechny ogólnoswiatowy egoizm. Musimy zatem twardo stać przy naszych wartościach, bo tylko one pozwolą nam przetrwać w tych trudnych czasach. Nie możemy pozwolić, aby to obcy urządzali nam rzeczywistość i pouczali nas, jak i co powinniśmy zrobić a czego nie, a my pokornie będziemy to przyjmować, bo tak rzekomo jest skonstruowana Europa i musimy się temu podporządkować. Takie zachowanie, na które pokornie zgadzają się rządzący, uderza w nasze narodowe interesy czyniąc z Polski kraj podległy interesom możnych Europy. Nie na taki układ się zgodziliśmy wchodząc do Unii Europejskiej.

Polska jako naród przez wieki okazywała wielki szacunek i empatię dla innych narodów, często dając pomoc i schronienie potrzebującym, co jest powszechnie znane w świecie, ale nie przez wszystkich uznawane. Jest to wobec nas wielka niesprawiedliwość. Musimy zatem zdecydowanie przeciwstawić się podważaniu naszej historii, choćby w kontekście rzekomo niesprawiedliwego traktowania przez Polaków obywateli pochodzenia żydowskiego, co jest ewidentnym kłamstwem. Nie jest to jednak łatwe, ponieważ są w Polsce ludzie działający w tej kwestii na szkodę naszego kraju, obwiniając Polaków za holokaust, za który winę ponoszą tylko i wyłącznie niemieccy okupanci. Tak, musimy być czujni wobec wszelkich ataków ze strony ludzi dziwnie postrzegających dobro naszego kraju, bez względu

na to czy robią to świadomie czy nieroztropnie.

Ostatnie lata to problem z napływającymi do Europy imigrantami, w zasadzie na zaproszenie Niemiec, widzących w tym procederze korzyści na ich rynku pracy. W konsekwencji taka polityka doprowadziła do potężnych problemów w wielu krajach, które przyjęły dużą ilość emigrantów obcych kulturowo cywilizacji europejskiej z którymi obecnie mają olbrzymie kłopoty. Tych kłopotów na razie nie ma Polska, co wydaje się solą w oku tych, którzy ich mają w nadmiarze, dlatego siłowo dążą do relokacji tychże imigrantów do naszego kraju, bo niby dlaczego my także nie możemy mieć z tego powodu kłopotów. Dobrze że powstał Ruch Obrony Granic, który spowodował uniemożliwienie masowego napływu nielegalnych imigrantów, tak z zachodu, jak i ze wschodu. Ludzi broniących polskich granic spotkał olbrzymi ostracyzm, zarzucający im sianie nienawiści wobec innych nacji, zarówno ze strony rządzących, jak i wszystkich "tzw. wyzwolonych", co oczywiście jest nieprawdą. Prawdą natomiast jest to, że wobec poddańczej polityki rządu w stosunku do Niemiec, także w tej kwestii, groził nam napływ nielegalnych imigrantów z Niemiec. Jednak ten problem nadal istnieje ze względu na przyjętą dyrektywę Komisji Europejskiej o przymusowej relokacji imigrantów do wszystkich krajów Unii. Są to problemy, które cały czas się nawarstwiają, a wobec wojny na Ukrainie są dla Polski bardzo niebezpieczne.

Ostatnim absurdem jakim chce nas obdarować ten śmieszny, ale zarazem nieodpowiedzialny rząd, jest forsowanie na siłę ustawy o tzw. "mowie nienawiści." Ma to zamknąć usta obywatelom w wygłaszaniu nieprzychylnych opinii wobec rządzących, a także wobec innych osób, które w ich opinii mogą być dla nich obrażą lub pomówieniem. O tym, czy taki fakt nastąpił czy nie, miałby decydować odpowiedni minister w tym rządzie. Tym samym, to rząd byłby recenzentem wypowiedzi każdego, z kim się nie zgadza i mógłby wymierzać mu karę. Jak można nie nazwać tego zamordyzmem? Najciemniejsze czasy się przypominają. Warto aby naród się zrehabilitował i zrozumiał do czego zmierzamy przy tym rządzie. Nie możemy oczekiwać, że zadba on o wartości jakimi żyją w większości ludzie w naszym kraju o czym świadczą ataki na kościół, jego hierarchów, duchownych, prowadzone wobec nich postępowania bez jakichkolwiek podstaw. Jest to polityka anihilacji nie tylko prawicowych partii politycznych, ale także niewygodnych dla nich organizacji społecznych, stowarzyszeń czy fundacji. Cóż, musimy sobie z tą nienormalnością i tym razem jakoś poradzić, przeczekać i na nowo przy nowej pro-polskiej władzy, budować naszą przyszłość.

**Niech Święta Bożego Narodzenia będą dla wszystkich ludzi dobrej woli nadzieją na lepsze czasy, a Nowonarodzony niech nas umacnia i ochrania.**

**Życzę wszystkim zdrowych, wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku.**

*Andrzej Krężałek*





**03.11.2025r.** Papież przyjął na audyencji nuncjusza apostolskiego w Polsce. W ostatnim czasie Leon XIV został kilkakrotnie zaproszony do Polski.

**11.11.2025r.** Lekceważenie historii i tradycji narodowych, to jak odcinanie drzewa od korzenia albo gałęzi, na której się siedzi - powiedział biskup polowy WP Wiesław Lechowicz podczas mszy św. za ojczyznę w 107. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

**16.11.2025r.** W sobotę na Jasną Górę dotarła 20. Pielgrzymka Osób Bezdomnych. Tego dnia przedstawiciele Caritas Polska przypomnieli na briefingu w Częstochowie o swoich działaniach kierowanych do tej grupy potrzebujących - szczególnie intensyfikowanych w okresie jesienno-zimowym.

**16.11.2025r.** Wielka radość, duch wdzięczności, świętowanie w duchu braterstwa - Papież spotkał się w Świątowy Dzień Ubogich na obiedzie, a później na koncercie, z 1300 osobami potrzebującymi w Auli Pawła VI.

**19.11.2025r.** Na Jasnej Górze rozpoczęły się doroczne rekolekcje polskich biskupów. Trwały do 22 listopada. Po nich odbyło się 403. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski poświęcone m.in. bieżącym sprawom Kościoła - poinformowało biuro prasowe KEP.

**20.11.2025r.** Dziś w Watykańskiej Oficynie Wydawniczej ukazała się nowa książka Papieża zatytułowana: "Siła Ewangelii. Wiara chrześcijańska w 10 słowach". Tom, opracowany przez Lorenza Fazziniego, jest zbiorem wystąpień i przemówień Papieża.

**20.11.2025r.** Przełożony oblatów na Białorusi o. Andrzej Juchniewicz został zwolniony z więzienia.

Kapłan został zatrzymany 8 maja 2024 r. i od tego czasu przebywał najpierw w areszcie, a potem w więzieniu - kolonii karnej.

**20.11.2025r.** Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych o chrzcie dzieci poczętych metodą in vitro Każde dziecko poczęte w jakikolwiek sposób jest obdarowane godnością osobową i w całej pełni jest podmiotem prawa naturalnego oraz praw cywilnych i kościelnych - podkreślono w Stanowisku Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych.

**20.11.2025r.** Siostry zakonne i zakonnicy z wielu zgromadzeń i charyzmatów spotkali się w Kokotku na forum duszpasterstwa młodzieży i powołań, żeby szkolić się i wymieniać doświadczeniami z pracy z młodzieżą w Kościele.

**22.11.2025r.** Papież Leon XIV wydał Motu proprio, w którym reformuje zasady dotyczące przewodniczenia Papieskiej Komisji Państwa Watykańskiego. Dokument stanowi, że stanowisko przewodniczącego Komisji może zajmować nie tylko kardynał, ale także inne osoby.

**22.11.2025r.** Napełniają smutkiem nieustannie powtarzające się w naszej Ojczyźnie próby zdyskredytowania autorytetu św. Jana Pawła II. Takie działania są niesprawiedliwe i krzywdzące, zwłaszcza że wymierzone są w człowieka, któremu nie tylko Kościół i nasz Naród, ale także cały świat tak wiele zawdzięcza - czytamy w Apelu biskupów przyjętym podczas 403.

Zebrania Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 22 listopada br. na Jasnej Górze.

**23.11.2025r.** Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, obchodzona w tym roku 23 listopada, związana jest z obchodami 40. Świątowego Dnia Młodzieży. "Świadectwo chrześcijańskie rodzi się z przyjaźni z Panem, ukrzyżowanym i zmartwychwstałym dla zbawienia wszystkich" - napisał Papież Leon XIV w swoim orędziu, które wystosował 7 października br. Zachęcił w nim młodych, aby stawali się misjonarzami i budowniczymi pokoju w świecie i wśród rówieśników.

**23.11.2025r.** "Musimy wspólnie kroczyć ku jedności i pojednaniu między wszystkimi chrześcijanami. Credo nicejskie może być podstawą i punktem odniesienia tej wędrówki" - stwierdza Ojciec Święty w opublikowanym dziś Liście apostolskim In unitate fidei z okazji 1700. rocznicy Soboru Nicejskiego.

**25.11.2025r.** "Nierozdzielna jedność": tak Nota doktrynalna Kongregacji Nauki Wiary definiuje małżeństwo, czyli jako "związek wyłączny i wzajemną przynależność".

**26.11.2025r.** Łacina nie jest już preferowanym językiem urzędowym w Watykanie. Wynika to z opublikowanego w tym tygodniu zbioru przepisów dotyczących Kurii Rzymskiej.

**26.11.2025r.** Kard. Grzegorz Ryś, dotychczasowy arcybiskup metropolita łódzki, został mianowany arcybiskupem metropolita krakowskim. Decyzję Ojca Świętego Leona XIV ogłosiła dziś w południe Nuncjatura Apostolska w Polsce. Archidiecezja Krakowska to ponad 1,5 mln wiernych w 448 parafiach.

**27.11.2025r.** Ojciec Święty wyruszył z pielgrzymką do Turcji i Libanu.

**29.11.2025r.** Papież Leon XIV i Patriarcha Bartłomiej I podpisali w Stambule wspólną deklarację, w której potwierdzają wolę zbliżania Kościołów. Potwierdzili wolę ustalenia wspólnej daty Wielkanocy i zaapelowali o pokój, podkreślając fundament wiary w 1700-lecie Soboru Nicejskiego.

**01.12.2025r.** W coraz bardziej powiązanym świecie jesteście wezwani do bycia budowniczymi pokoju: do przeciwstawiania się nietolerancji, przewyższania przemocy i eliminowania wykluczenia - powiedział Leon XIV do Libańczyków, przemawiając podczas spotkania ekumenicznego na Placu Męczenników w Bejrucie.

**02.12.2025r.** Modlitwa i łzy - Papież w miejscu wybuchu w porcie w Bejrucie, gdzie przed pięćmi laty doszło do wybuchu, który pozbawił życia 218 osób. Rannych zostało ponad 7.5 tys. Rodziny ofiar eksplozji modliły się razem z Papieżem. Ta obecność Leona XIV stanowiła dla nich chrześcijańskie wsparcie.

Na zakończenie wizyty w Libanie odprawił Mszę św. dla 150 tys. wiernych.

**04.12.2025r.** Dziś Episkopat zaprezentował nową podstawę programową nauczania religii w szkole od 1 września 2027 r. Nadal będzie to nauka treści religii rzymskokatolickiej. Zmiana będzie polegać na tym, że treści te zostaną szerzej omówione w kontekście kultury, historii i w wymiarze społecznym. Mocniej zostaną zaakcentowane treści wychowawcze, kulturowe, społeczne i historyczne, tak żeby te treści mogły szerzej wchodzić w korelację z innymi dziedzinami wiedzy.

**04.12.2025r.** Procentowo największe zainteresowanie

sowanie lekcjami religii jest w Rzeszowie (77,6 proc.) i w Białymstoku (72,9 proc.) - wynika z danych zebranych przez PAP w stolicach województw. Najmniejsze - w Szczecinie (36 proc.) i we Wrocławiu (35 proc.). Dane pochodzą z wielkich miast.

**04.12.2025r.** Komisja kierowana przez kard. Petrocchio opublikowała raport, w którym wyklucza możliwość dopuszczenia kobiet do diakonatu rozumianego jako stopień sakramentu święceń.

**07.12.2025r.** Dziś przypada dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie.

**07.12.2025r.** Orszak Świętego Mikołaja przeszedł ulicami Lublina. Orszak ma być świętem radości, a celem organizowanej od 12 lat imprezy jest "odkomercjalizowanie" postaci św. Mikołaja, który był biskupem Myry.

**08.12.2025r.** Podobnie jak jego poprzednicy, Papież Leon XIV oddał 8 grudnia hołd Maryi w uroczystość Jej Niepokalanego Poczęcia. "Niepokalana, Niewiasto nieskończonego piękna, otaczaj troską to miasto, tę ludzkość. Wskaż jej Jezusa, prowadź ją do Jezusa, przedstaw ją Jezusowi" - wołał w modlitwie Papież.

**09.12.2025r.** We wtorek 9 grudnia Papież Leon XIV, w Castel Gandolfo przyjął na audiencji prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego.

**09.12.2025r.** Leon XIV wzywa, by katolicy i prawosławni nie nazywali siebie schizmatykami ani heretykami.

**09.12.2025r.** Prezydium Komisji Konferencji Episkopatów Unii Europejskiej (COMECE) z niepokojem przyjęło niedawny wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczącego uznawania związków jednopłciowych między państwami członkowskimi. Biskupi wskazują, że Unia Europejska nie ma mandatu, by wpływać na ustawodawstwo poszczególnych krajów.

**15.12.2025r.** W Watykanie zapalone zostały w poniedziałek światła na choince i odsłonięto stojącą obok szopkę.

**16.12.2025r.** Ponad 370 ton żywności zebrał Caritas Polska podczas zbiórki "Tak. Pomagam!" 5 i 6 grudnia.

## Z Archidiecezji Przemyskiej

**9 listopada 2025r.** alumni Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu uczestniczyli w uroczystej Eucharystii pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Chudzio, połączonej z obrzędem kandydatury kleryków z kursu trzeciego i piątego. Alumni w ten sposób publicznie wyrazili przed Kościołem wolę przyjęcia sakramentu święceń diakonatu i prezbiteratu.

Kandydatura do święceń to imienne wezwanie, aby wyrazić wolę przystąpienia do grona kandydatów do kapłaństwa. Prawo Kościoła Katolickiego wymaga, aby to pragnienie zostało wyrażone publicznie i publicznie to pragnienie zostało potwierdzone przez biskupa. Koniecznym warunkiem przyjęcia seminarzysty do grona kandydatów do święceń jest kierowanie się przez niego własną, nieprzymuszoną i szczerą wolą do wiernego wykonywania posługi wynikającej ze święceń jako odpowiedzi na Boże wezwanie.

**15 listopada 2025r.** w sanktuarium św. Andrzeja

Boboli w Strachocinie odbyła się Jubileuszowa Pielgrzymka Muzyków Archidiecezji Przemyskiej. Centralnym punktem spotkania była Eucharystia pod przewodnictwem abp. Adama Szala.

Uczestniczyli w niej członkowie orkiestr, chórów i scholi parafialnych.

**15 listopada 2025r.**, w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski w Jarosławiu odbył się I Kongres Grup Modlitewnych św. Ojca Pio. Najważniejszym punktem spotkania była Eucharystia, której przewodniczył bp Krzysztof Chudzio.

W wigilię uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, **22 listopada 2025r.**, w Przemyślu zebrali się członkowie Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, aby wspólnie obchodzić swoje święto patronalne. Głównym punktem spotkania była Eucharystia sprawowana w Bazylice Archikatedralnej pod przewodnictwem abp. Adama Szala.

**23 listopada 2025r.**, już po raz drugi ulicami Przemyśla przeszedł Orszak Chrystusa Króla. - Tam gdzie jest pokój, gdzie jest radość, tam jest Boże Królestwo - powiedział bp Stanisław Jamrozek, biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej oraz delegat KEP ds. Ruchów, Grup, Wspólnot i Stowarzyszeń Intronizacji Jezusa Chrystusa.

Bp Adam Szal przewodniczył w **pierwszą niedzielę adwentu** Eucharystii z okazji jubileuszu 75-lecia powstania w Japonii Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej. Uroczystość odbyła się 1 grudnia 2025 r., w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie. W tej miejscowości powstał pierwszy dom zgromadzenia w Polsce i tutaj znajduje się dom prowincjalny.

**1 grudnia.** Jezus jest najlepszym nauczycielem i wzorem nauczyciela i wychowawcy. Módlmy się o to, aby nie brakło nam łaski w naśladowaniu Chrystusa, a także Jego świętych, którzy też na swój sposób naśladowali Jezusa z Nazaretu jako mistrza, nauczyciela i wychowawcy - mówił abp Adam Szal podczas jubileuszu świata edukacji, wychowania i katechizacji, który odbywał się w sanktuarium św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym.

**4 grudnia.** - Modlimy się o nowe beatyfikacje, abyśmy szli pociągani wzorem naszych świętych i błogosławionych, którzy dowodzą prawdy, że skałą jest Chrystus. On nigdy nas nie zawiedzie - wskazał metropolita przemyski abp Adam Szal, przewodniczący Mszy św. przy grobie św. Jana Pawła II w Bazylice Watykańskiej.

W wigilię uroczystości Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, **7 grudnia 2025r.**, w górnej kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu 3 alumnów III kursu przyjęło szatę duchowną - sutannę.

Czciciele św. Jana Pawła II świętowali **13 grudnia 2025 r.**, 10. rocznicę ustanowienia w Krośnie sanktuarium ku czci papieża-Polaka. Z tej okazji w świątyni odbyła się uroczysta Eucharystia dziękczynna. Uroczystej Eucharystii przewodniczył bp Krzysztof Chudzio.

**Drodzy Diecezjanie, z serca zachęcamy do dalszej, wytrwałej modlitwy w intencji abp. Józefa Michalika, prosząc Boga o zdrowie, siły i cierpliwość w chorobie. Niech nasza modlitwa będzie znakiem jedności i duchowego wsparcia.** opr. ze str. *diec.*

# 11 listopada

## w Łękach Dukielskich

### Z życia wsi



W Łękach Dukielskich po raz kolejny uroczysto uczczono 107. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Obchody rozpoczęły się o godz. 15:00 Mszą świętą w intencji Ojczyzny, którą odprawił ks. prob. Marek Danak. Bardzo licznie zgromadzili się na Eucharystii nasi Mieszkańcy oraz goście z sąsiednich miejscowości. Nie zabrakło władz naszej gminy. To szczególne święto celebrowali z nami zastępca burmistrza p. Bohdan Gocz oraz przewodniczący Rady Miejskiej p. Paweł Kuffner.



W okolicznościowym kazaniu Ks. Proboszcz wskazał na nasze powinności względem Ojczyzny, a zwłaszcza względem tych, którzy wolność i niepodległość wywalczyli ofiarą własnej krwi i życia. Jak zaznaczył, "było wśród nich bardzo wielu naszych przodków z Łęk Dukielskich i sąsiednich miejscowości". W dalszej części kaznodzieja obficie cytował świętego papieża Jana Pawła II, który od słów: "niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię" w 1979 roku nieustannie wzywał Polaków do bezinteresownej miłości Ojczyzny, naszej Matki, do poświęceń, do modlitwy i nieustannego zabiegania o jej pomyślność.

Do godnej oprawy Mszy św. przyczynili się również parafianie, którzy podjęli trud czytań mszalnych oraz modlitwy wiernych, a także śpiewu psalmy i aklamacji. Zaś poczty sztandarowe wystawiła Ochotnicza Straż Pożarna oraz społeczność szkolna.

Po Mszy św. przeszliśmy w orszaku pod Pomnik Wdzięczności Pokoleniom. Tutaj tradycyjnie odśpiewaliśmy 4 zwrotki hymnu oraz wysłuchaliśmy krótkiego wystąpienia okolicznościowego naszej radnej Rady Miejskiej w Dukli p. Elżbiety Ryczak. Po jej wystąpieniu Ks. Proboszcz poprowadził modlitwę za pokolenia walczących o wolność naszej Ojczyzny.

Kolejnym wydarzeniem była ceremonia składania kwiatów i zniczy w hołdzie bohaterom i wszystkim tym, którzy przed nami żyli i budowali pomyślność naszej miejscowości i naszej Ojczyzny. Kwiaty i znicze złożyli: zastępca burmistrza p. Bohdan Gocz, nasi radni Rady Miejskiej wraz z sołtyską, sołtys Myszowski z przwodniczącą KGW Myszkowskie, dyrektor naszej szkoły wraz z uczniami, Ochotnicza Straż Pożarna, przedstawiciel LKS "Zorza", przewodnicząca KGW Łęki Dukielskie, Stowarzyszenie "Jedność" oraz przedstawiciel parafii. Tę część uroczystości zakończyło odegranie pieśni "Śpij kolego", a następnie - w rytm pieśni legionowej "My, Pierwsza Brygada"

udaliśmy się do sali historycznej w dolnym kościele.

Tutaj gości oraz wszystkich licznie przybyłych powitała przewodnicząca KGW p. Monika Sypień, zachęcając równocześnie do skorzystania z ciepłego posiłku oraz napojów i ciasteczek przygotowanych na tę okoliczność przez organizatorów.

Tę część rozpoczęliśmy tradycyjnym śpiewem "Marsz, marsz Polonia" z akompaniamentem zespołu "Łęczanie", który całą tę część uroczystości ubogacał muzyką i śpiewem. A że uczestnicy bardzo chętnie włączali się w śpiewanie, było naprawdę pięknie! Pięknie wystąpiła również dwukrotnie młodzież naszej szkoły, co również nadało tegorocznym uroczystościom wyjątkowy wymiar.

W centralnym punkcie wieczornicy mogliśmy wysłuchać niezwykle interesującej prelekcji pana Stanisława Kality, nauczyciela dukielskiego Liceum, autora wielu książek, publikacji i wywiadów historycznych. A tematem wiodącym była Konfederacja Barska. Był to pierwszy zryw narodowy i niepodległościowy w obronie wiary katolickiej i niepodległości wymierzony przeciwko Rosji i królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, którego szlachta i konfederaci uważali za protegowanego Rosji, dla którego nie liczył się interes Rzeczypospolitej. Prelegent w swym wystąpieniu nawiązał do wszystkich najbardziej znanych postaci Konfederacji, szlaku bojowego oraz bitew i potyczek - zwłaszcza na naszej, podkarpackiej ziemi. A tych było na naszych terenach naprawdę sporo. Mogliśmy to zarówno usłyszeć, jak też zobaczyć na slajdach przygotowanych przez prelegenta. Dziękujemy serdecznie p. Stanisławowi za tę lekcję historii.

Po wystąpieniu prelegenta jeszcze długo śpiewaliśmy wspólnie z zespołem "Łęczanie", a ten czas był nam wszystkim bardzo potrzebny.

Organizatorami uroczystości byli: radna Rady Miejskiej p. Elżbieta Ryczak, Stowarzyszenie "Jedność", Koło Gospodyń Wiejskich, szkoła podstawowa oraz parafia. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, Księdzu Proboszczowi, zastępcy burmistrza, przewodniczącemu rady, prelegentowi, organizacjom społecznym, samorządowcom, muzykom i obsłudze technicznej w osobie Antoniego. Dziękujemy szkole za użyczenie projektora z tablicą. I wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do podniosłego przeżycia tej uroczystości.

H.Kyc

## ZAPROSZENIE

Ks. Proboszcz, Koło Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenie "Jedność" oraz Szkoła im. Jana Pawła II zapraszają na Oplątek Parafialny w dniu 10 stycznia 2026r. w sali widowisko-sportowej. Początek o godz. 16:00

### W programie:

Jasełka i kolędy w wykonaniu dzieci naszej szkoły.

Koncerty kolęd oraz wspólne kolędowanie z zespołami ludowymi "Łęczanie" oraz "Magurzanki" z Nowego Żmigrodu.

Zwieńczeniem będzie zabawa taneczna.

Zapisy z wpłatą 50 zł od osoby u Pani Aliny w kiosku do dnia 8 stycznia.

Przeżyjmy w duchu wspólnoty ten piękny czas Narodzenia Syna Bożego.

**Serdecznie zapraszamy!**

## Drodzy Mieszkańcy

Kończący się rok był dla naszej społeczności czasem wspólnej pracy i widocznych efektów. Udało nam się wykonać nowe ogrodzenie przy tutajszym przedszkolu - to małe, ale ważne kroki, które pokazują, że razem potrafimy wiele.

W nadchodzącym roku chciałbym kontynuować te działania. Planujemy stworzyć bezpieczną i przyjazną przestrzeń do zabawy dla najmłodszych - nowy plac zabaw. Chcemy również zadbać o lepsze oświetlenie na drodze oraz zrealizować kilka innych potrzebnych inwestycji. Wszystko to będziemy wykonywać w miarę możliwości budżetowych i dzięki dobrej współpracy z Gminą oraz mieszkańcami naszej wioski. Wierzę, że wspólnym wysiłkiem uda się zrobić jeszcze więcej.

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pragnę złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia. Niech te wyjątkowe dni przyniosą spokój, radość i ciepło rodzinnych spotkań. Życzę zdrowia, pomyślności oraz nadziei, która poprowadzi nas ku dobremu w Nowym Roku.**

Z wyrazami szacunku

*Sołtys Myszkowskiego Dariusz Dziadosz*

## Szanowni Mieszkańcy

Dziękuję za mijający rok, pełen spotkań, rozmów oraz wspólnej troski o sprawy Łęk Dukielskich.

To dla mnie zaszczyt móc reprezentować Państwa w Radzie Gminy Dukla.

Miałam przyjemność uczestniczyć w wydarzeniach patriotycznych, kulturalnych i społecznych oraz wspierając lokalne inicjatywy.

Jednym z nich był Zjazd Szkół im. Jana Pawła II. Wydarzenie rozpoczęła uroczysta msza święta w kościele parafialnym, po której delegacje szkół i uczestnicy wzięli udział w pięknej części artystycznej w lokalnej szkole.

Również Święto Niepodległości 11 listopada w Łękach Dukielskich z udziałem mieszkańców, pocztów sztandarowych OSP i młodzieży szkolnej, podkreśliły znaczenie pielęgnowania pamięci historycznej.

Jakże miło było uczestniczyć w spotkaniach integracyjnych i wydarzeniach organizowanych dla najstarszych mieszkańców naszej miejscowości, wspierając działania na rzecz aktywizacji i budowania więzi międzypokoleniowych i tu ważną rolę pełni Stowarzyszenie Jedność, a także Koło Gospodyń Wiejskich, pod nowym, prężnym kierownictwem, są ważnymi partnerami w wielu inicjatywach, które razem staramy się rozwijać.

Nie brakuje także współpracy z Ochotniczą Strażą Pożarną. Strażacy od lat są filarem bezpieczeństwa i życia społecznego, dlatego wspieram ich działalność w miarę możliwości.

W mijającym okresie udało się również pomóc w realizacji kilku inwestycji wraz z sołtysem Myszkowskiego i Zarządem Klubu Zorza, odgródzenia stadionu naszego klubu sportowego oraz zagrodzenie placu przy przedszkolu na Myszkowskim, aby dzieci mogły bezpiecznie się bawić, to także duża zasługa tych mieszkańców, którzy wsparli te działania własną pracą, bez ich udziału nie byłoby takich rezultatów.

To pokazuje, że dzięki współpracy i zaangażowaniu można skutecznie działać na rzecz rozwoju naszej miejscowości.

Moim celem jako radnej jest bieżący kontakt z mieszkańcami, reagowanie na potrzeby społeczności oraz wspieranie inicjatyw, które budują silne i zintegrowane Łęki Dukielskie. Dziękuję wszystkim, którzy współpracują, angażują się i razem ze mną tworzą aktywną lokalną wspólnotę.

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pragnę złożyć wszystkim Mieszkańcom Łęk Dukielskich najserdeczniejsze życzenia pełne pokoju, radości i rodzinnego ciepła.**

**Niech ten wyjątkowy czas napełni wasze serca nadzieją, a w domach zagości spokój, życzliwość i wzajemne zrozumienie.**

**Niech Nowy Rok przyniesie zdrowie, pomyślność oraz spełnienie osobistych planów.**

*Elżbieta Ryczak*



## SZANOWNI CZYTELNICY

Kolejny rok możemy zapisać piękne karty naszej działalności w Stowarzyszeniu "Jedność". Organizowaliśmy i współorganizowaliśmy wiele spotkań, imprez, a zespół "Łączanie" wystąpił w oficjalnych występach 28 razy przekraczając barierę 500 występów w swojej 22 letniej historii.

Niewątpliwie sztanदारowymi przedsięwzięciami Stowarzyszenia była organizacja IX Biesiady Folklorystycznej z udziałem 8 zespołów, wielu gości i uczestników których było ponad 180. Drugim, jakże ważnym, była organizacja 107. Rocznicy Odzyskania Niepodległości. W realizacji obu tych przedsięwzięć wspomagało nas Koło Gospodyń Wiejskich.

Panie z KGW były również organizatorami spotkań w ramach projektu Fundacji Biedronka - Danie Wspólnych Chwil, na które nasze Stowarzyszenie było zapraszane, a zwłaszcza nasz zespół, który te wspólne chwile upiększał animując śpiewy, zabawę i przygrywając do tańca.

Razem z KGW bawiliśmy się także podczas andrzejkowej biesiady.

Bardzo ważnym wydarzeniem tegorocznej naszej działalności była współorganizacja X Zjazdu Szkół Archidiecezji Przemyskiej Imienia Jana Pawła II. Poczytujemy sobie za zaszczyt, że mogliśmy wspólnie ze szkołą sprawić, że było to piękne, niezapomniane wydarzenie, które przyniosło splendor naszej miejscowości, a zwłaszcza społeczności szkolnej.

Jak co roku, zbierane były również eksponaty do naszego Muzeum Wiejskiego, a te już istniejące poddawane zostały pracom konserwacyjnym.

Już wkrótce będziemy współorganizować Oplątek Parafialny, a jesienią przypada jubileuszowa, dziesiąta biesiada. Nad resztą będziemy rozmyślać podczas zebrania sprawozdawczego oraz szukać innych form działalności na bieżąco.

Dziękuję wszystkim członkom Stowarzyszenia, Kołu Gospodyń, szkole i wszystkim ludziom dobrej woli, z którymi dane nam było w mijającym roku współpracować, razem przebywać i tworzyć rodzinną atmosferę.

H.Kyc

**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pragniemy wszystkim złożyć serdeczne życzenia.**

**Niech narodziny Chrystusa przyniosą pokój Waszym sercom i umocnią w codziennym podążaniu Jego ścieżkami.**

**Życzymy, aby ten święty czas był przepelniony Bożą łaską, radością i bliskością serc wszystkich, których spotkamy.**

*Życzą członkowie Stowarzyszenia "Jedność"*



## Wizyta w krośnieńskim hospicjum

24 października wolontariusze z naszej szkoły odwiedzili podopiecznych krośnieńskiego Hospicjum. Rozważając tajemnice różańca świętego, modlili się w intencji chorych, ich rodzin oraz personelu hospicjum. Po wspólnej modlitwie, z drobnymi, słodkimi upominkami, odwiedzili pacjentów w ich pokojach, aby choć na chwilę porozmawiać, uśmiechnąć się do nich i po prostu pobyc razem.

Październikowe odmawianie różańca w hospicjum stało się już naszą szkolną tradycją - pięknym podsumowaniem obchodów Niedzieli Papieskiej oraz wspomnienia naszego Patrona, św. Jana Pawła II, który uczył, że najpiękniejszą modlitwą jest przytulenie krzyża. *"Dziś, modląc się za Was drodzy chorzy, Wasze rodziny i tych, którzy się Wami opiekują, chcemy razem z Papieżem dotknąć krzyża, nie z lękiem, ale z ufnością, że za cierpieniem zawsze przychodzi światło zmartwychwstania".*

10 października, podczas uroczystej inauguracji kolejnej edycji Krośnieńskich Pól Nadziei, mieliśmy zaszczyt otrzymać podziękowania za nasz udział w tym pięknym i szlachetnym przedsięwzięciu w bieżącym roku. To podziękowanie kierujemy nie tylko do wolontariuszy, lecz przede wszystkim do wszystkich, którzy wsparli tę akcję finansowo.

## Warsztaty czekoladowe

28 października młodsze klasy naszej szkoły uczestniczyły w czekoladowych warsztatach. Dzieci w „Czekoladowym Autobusie” dowiedziały się jak powstaje czekolada oraz próbowały jej różnych rodzajów. Uczniowie niczym mali „Masterchefowie” ubrani w kucharskie czapki i fartuszki tworzyli w foremkach własne czekoladki, które zapakowane w specjalnie przygotowane pudełeczka zabrali ze sobą do domów.

## Wycieczka do Łańcuta

31. października grupa uczniów z klas: 6, 7 i 8 zwiedziła Muzeum - Rezydencję Lubomirskich i Potockich w Łańcutcie. Ten kompleks pałacowo - parkowy słynie z wspaniałych wnętrz oraz licznych zbiorów m.in. z malarstwa. Następnie uczniowie odwiedzili FlyPark w Rzeszowie, gdzie spędzili aktywnie czas, który wypełniony był śmiechem, ruchem i doskonałą zabawą.

## I Gminny Konkurs Matematyczno-Przyrodniczy "Wielka Gra"

"Wielka Gra" - tam, gdzie zabawa spotyka się z wiedzą! Reprezentanci naszej szkoły: Hanna Sypień, Hanna Wasiak i Miłosz Delimata wzięli udział w I Gminnym Konkursie Matematyczno-Przyrodniczym "Wielka Gra" w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Głojskach.

Uczestnicy musieli wykazać się wiedzą interdyscyplinarną z zakresu nauk matematyczno-przyrodniczych. Były liczne zadania matematyczne, rebusy, krzyżówki, diagramy, doświadczenia chemiczne, a wszystko to w nuce teleturnieju emitowanego kiedyś w Telewizji Polskiej "Wielka gra". Reprezentantom gratulujemy wiedzy i umiejętności, a organizatorom dziękujemy za twórczo

spędzony czas.

### **Obchody Święta Niepodległości**

Uczniowie naszej szkoły uczcili Święto Odzyskania Niepodległości na kilka sposobów.

Świętowanie rozpoczęła akcja Szkoła do Hymnu, gdy o symbolicznej godzinie 11:11 wspólnie i z dumą został odśpiewany Mazurek Dąbrowskiego.

Następnie 10. listopada uczniowie pod opieką pani Urszuli Szpiech, pana Krzysztofa Krężałka oraz pana Andrzeja Aszlara przygotowali akademię patriotyczną, podczas której uczciliśmy pamięć rodaków - bohaterów wieloletnich zmagani o wolną Polskę. W akademię włączyli się również uczniowie klasy I, którzy od najmłodszych lat uczą się szacunku do symboli narodowych i pielęgnują wartości patriotyczne. 11 listopada przedstawiciele naszej szkoły wraz z poczetem sztandarowym wzięli udział w uroczystych obchodach Narodowego Święta Niepodległości. Uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w intencji Ojczyzny, a następnie pani dyrektor wraz z uczennicami złożyły symboliczną wiązanek kwiatów i zapaliły znicz pod Pomnikiem Wdzięczności. Podczas wieczornicy uczennice klasy ósmej zaprezentowały poruszające, patriotyczne recytacje, wzbogacając uroczystość swoją piękną interpretacją wierszy.

### **Lekcja artystyczno-edukacyjna w Muzeum Historycznym w Dukli**

7 listopada 2025 roku uczniowie naszej szkoły pod opieką pedagoga szkolnego, pana Radosława Zięby, mieli wyjątkową okazję uczestniczyć w lekcji artystyczno-edukacyjnej w Muzeum Historycznym w Dukli. Wydarzenie odbyło się na zaproszenie dyrektora muzeum, pana Mateusza Sucha.

Tematem spotkania było przybliżenie instrumentów muzycznych z epoki, w której żyła Maria Amalia Mnischowa. Uczniowie mieli niepowtarzalną możliwość zobaczyć i usłyszeć piękne barokowe instrumenty, które zaprezentowali znakomici muzycy i pedagodzy: prof. dr hab. Magdalena Pilch, dr hab. Marek Nahajowski, prof. AM w Łodzi, pani Patrycja Domogalska-Kałuża ze Szkoły Muzycznej w Warszawie.

Podczas spotkania uczniowie poznali historię, budowę i ewolucję dawnych instrumentów, a całość wzbogaciły wirtuozerskie wykonania utworów z epoki baroku. Dzięki niezwyklej atmosferze muzeum oraz mistrzostwu artystów, wszyscy uczestnicy mogli choć na chwilę przenieść się w czasie i poczuć klimat XVIII-wiecznych salonów muzycznych.

### **Konkurs Małych Form Teatralnych**

14 listopada 2025 roku w Ośrodku Kultury w Dukli odbył się Konkurs Małych Form Teatralnych w kategorii Inscenizacji Wiersza. Uczestniczyli w nim także uczniowie z naszej szkoły.

W kategorii: Przedszkolaki i klasy "0" I miejsce zajęły dzieci z naszego Oddziału Przedszkolnego.

W kategorii klas I-III: wyróżnienia zdobyły Jagoda Jurasz oraz Zofia Sypień.

Natomiast w kategorii klas IV - VI: miejsce III uzyskała trzyosobowa grupa w składzie: Tymon Kozłowski, Zofia Zima, Liliana Kozielec.

Gratulujemy talentu wszystkim uczniom reprezentującym naszą szkołę na konkursie.

### **Wyjazd do kina**

Wśród 19.11. uczniowie klas IV, V i VI wyjechali

do kina na film "Skrzat" oraz wzięli udział w warsztatach czekoladowych w Korczynie u pana Pelczara. Film w kinie Helios pokazywał, że nie wszystko układa się w życiu po naszej myśli. Główna bohaterka przeżywa śmierć mamy, przeprowadzkę, problemy w nowej szkole. Ale przecież są skrzaty...

W fabryce czekolady dzieci robiły własną czekoladę i czekoladowego lizaka. A na koniec był konkurs z nagrodami, a główną nagrodą był ZłotyKupon.

### **XXVI Regionalna Olimpiada Wiedzy o Wielkich Polakach Święty Brat Albert**

Klasa ósma, 17 listopada 2025 roku, wzięła udział w XXVI Regionalnej Olimpiadzie Wiedzy o Wielkich Polakach organizowanej z racji szczenia znajomości postaci św. Brata Alberta gorącego patrioty, powstańca 1863r., utalentowanego artysty malarza oraz heroicznego sługi i ojca ubogich. Olimpiada jest organizowana dla młodzieży klas ósmych szkół podstawowych Archidiecezji Przemyskiej. Organizatorami XXIV Regionalnej Olimpiady wiedzy o św. Bracie Albercie Chmielowskim byli: Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu, Michalicki Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Miejscu Piastowym i Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie, Oddziały w Przemyślu i Krośnie. Uczniowie podczas Olimpiady musieli wykazać się znajomością życia św. Brata Alberta. Rozwiązywali test zarówno z pytań zamkniętych jak i otwartych.

### **Dzień Górnika**

W tym tygodniu górnicy obchodzili swoje święto - Barbórkę. Z tej okazji w naszej szkole gościliśmy przedstawicieli Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce oraz PGNiG w Sanoku. Górnicy Wojtek i Jacek przybyli w galowych mundurach, dzięki czemu uczniowie mogli z bliska obejrzeć strój górniczy, charakterystyczną czapkę z pióropuszem oraz odznaczenia przyznawane za wieloletnią i ciężką pracę w kopalni.

Dzieci poznały znaczenie kolorów pióropuszy, wysłuchały ciekawych opowieści górniczych, dowiedziały się, kim była Święta Barbara, a także wykonały własne górnicze czapki. Uroczystym momentem było wspólne odśpiewanie górniczego hymnu oraz pasowanie uczniów na Młodych Naftowców.

Serdecznie dziękujemy Braci Górniczej za wizytę i poświęcony czas. Szczęść Boże!

### **Wizyta Mikołaja w naszej szkole**

Ho, ho, ho! - na dźwięk tych słów każde dziecko czeka z utęsknieniem. W piątek Mikołaj zawitał do naszej szkoły, niosąc ze sobą radość, uśmiech i świąteczną magię. Spotkał się w pierwszej kolejności z najmłodszymi dziećmi z klasy 0, potem z uczniami klas 1-3. W pięknej, świątecznej scenerii rozdał dzieciom prezenty, z których bardzo się ucieszyły. One również przygotowały dla Mikołaja prezent w postaci piosenek. To był dzień pełen wrażeń i pozytywnych emocji.

*Opr. Marta Pabis. Tekst skrócony redakcyjnie. Całość wydarzeń na stronie szkoły.*